

**Czynsze idą w górę,
nastroje w dół**

>> str. 4-5

**Genialni Lokalni
Globalni, czyli finałowa
15 nieprzeciętnych ludzi**

>> str. 9-11

**Bogusław Kołcz: Daje
książkom drugie życie**

>> str. 12-13

dts 24

16 lutego 2023 | nr 2 (615)
gazeta bezpłatna

nakład: 20 000*
*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

we are unity

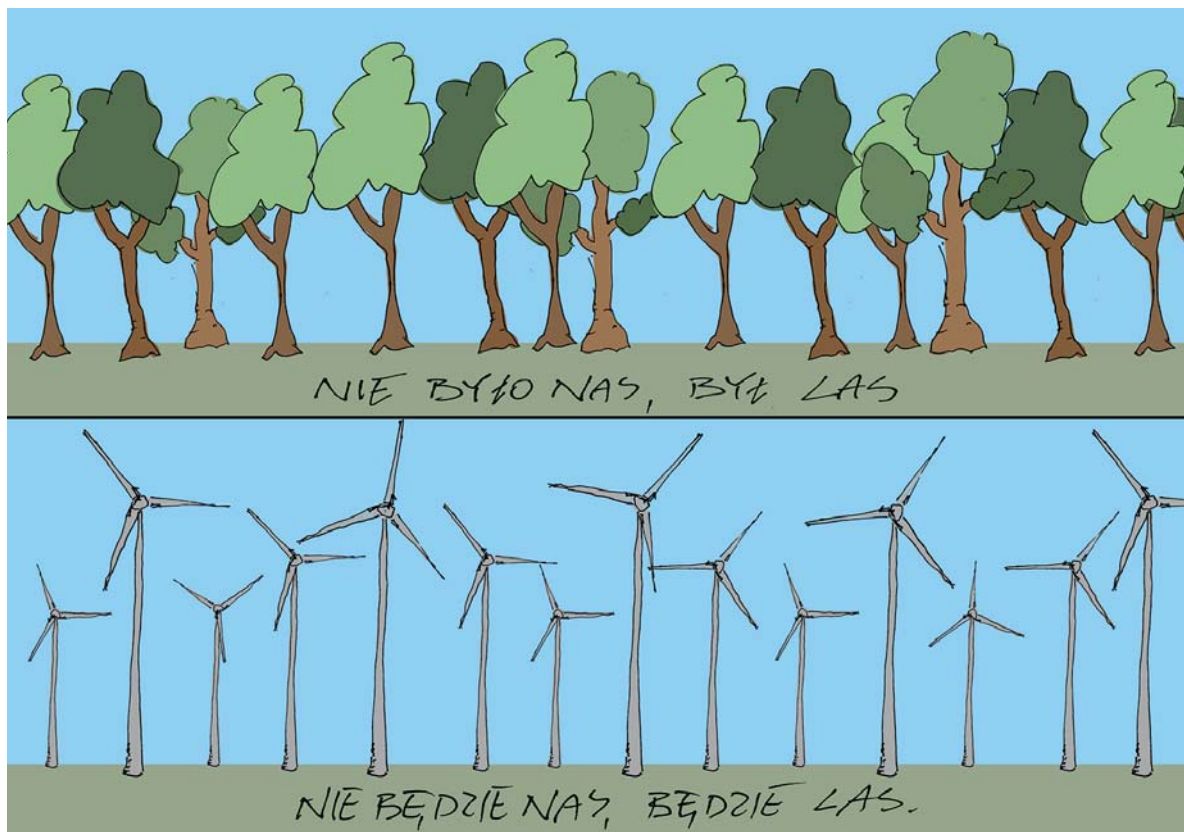
**Dzięki igrzyskom
trafi do Małopolski
dodatkowe
1,5 mld zł**

>> str. 6-7



Kolejny numer DTS ukaże się 7 marca

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



Znowu jadę do Ciebie sam

Bartosz Szarek
Teraz, teraz, teraz

Śnieg, mróz, dwumetrowe zaspasy, kilometrowe korki. Okopywanie auta, skrobanie auta, wypychanie auta, porzucanie auta. Bieg po zdrowie, czyli bieg, by zdążyć. Problem z akumulatorem, zamrożone wycieraczki, a nawet street fighting z żulem (na szczęście wyłącznie słowny). Jeżeli myślicie, że relacjonowanie festiwalu to same przyjemności: selfiki, zbijanie

piątek z gwiazdami, pierwszoli-gowa muza na krzywy ryj i sęczenie drinów na backstage'u, to myślcie tak dalej.

Krynica Źródłem Kultury, jak żaden inny cykl koncertowy, potrafi najtwardszego i zaprawionego w bojach recenzenta sprowadzić do poziomu żalosnej, szmacianej lalki. Uwolnić depresyjnego ducha i nerw związany wyjazdem i dotarciem na miejsce zdarzeń, gdzie przekroczenie progu „dziania się” na czas to nierzadko połowa sukcesu, moment głębokich wzruszeń i wdzięczności, ale zarazem początek kłębiących się w głowie niepewności, czy aby uda się opuścić tę imprezę, a jeżeli tak, to czy wróci się w jednym kawalku. Tak

à propos. Pamiętacie moją relację z tegorocznego koncertu Sary James w ramach edycji? Na detesie? Pewnie nie, gdyż nigdy nie powstała.

Ferie zimowe to dla wielu czas beztroski, zabawy i odpoczynku... Dobre sobie. W okresie KŻK stwierdzenie, że stres w pracy narasta wprost proporcjonalnie do ilości zadań i ciągłego skracania czasu na ich realizację, nabiera diabolicznego wymiaru. Jeśli czytasz te słowa, Drogi Czytelniku, to znaczy, że już mnie nie ma. Powoli umieram. Wyjeżdżam na ostatni weekend z Krynicy. Na pewno ostatni. Kolejne za rok, na których będę. Już tęsknie i ko-cham – mimo wszystko.

REKLAMA

DTS
znajdziesz na:

Sprzedam działki na ul. Tłoki w Nowym Sączu o numerach: 3/15 pow. 15 518 mkw oraz 3/14 o pow. 3 288 mkw. Cena: 600 zł za metr kwadratowy
tel. 500 013 164

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Sądecki Obszar Funkcjonalny zaprasza do konsultacji społecznych dokumentu
Diagnozy Sądeckiego Obszaru Funkcjonalnego.

Termin przeprowadzenia konsultacji: luty 2023

Przeprowadzenie konsultacji polegać będzie na kierowaniu przez wszystkich mieszkańców oraz wszelkie podmioty prowadzące działalność na obszarze sądeckiego obszaru funkcjonalnego opinii, wniosków i uwag do dokumentu na adres poczty elektronicznej Stowarzyszenia Sądecki Obszar Funkcjonalny: stowarzyszeniesof@gmail.com lub pisemnie podczas spotkań konsultacyjnych.

Terminy konsultacji w poszczególnych gminach tworzących SOF, dokument diagnozy oraz formularz zgłaszania uwag dostępne pod adresem:
www.stowarzyszeniesof.pl w zakładce „Ogłoszenia”.

Partnerzy wydania:



WYŁOWIONE Z SIECI

Na podium najniebezpieczniejszych miast w Polsce

Nowy Sącz zajął 2. miejsce na liście najbardziej niebezpiecznych miast w Polsce – donosi portal „Business Insider”. „Na 1 tys. mieszkańców odnotowano tu 88,6 przestępstw. I, podobnie jak w przypadku Sieradza, Błaszek, Warty i Złoczewa, największą grupę zajmują tu przestępstwa gospodarcze. W Nowym Sączu wykrywalność przestępstw wynosi 91 proc.”. Na dalszych miejscach niechlubnego rankingu znalazły się np. Katowice (miejsce 7.), Warszawa (miejsce 9.), Łódź (10.).

ŹRÓDŁO: [HTTPS://BUSINESSINSIDER.COM.PL/WIADOMOSCI/LISTA-NAJBARDZIEJ-NIEBEZPIECZNYCH-MIAST-W-POLSCIE-ZOBACZ-CZY-JEST-TWOJE/P1N3GX4](https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/lista-naibardziej-niebezpiecznych-miast-w-polsce-zobacz-czy-jest-twoje/p1n3gx4)

KARTKI Z KALENDARZA

18 lutego

(1969) Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wydało zarządzenie, zaliczające Krynice do uzdrowisk kategorii „A”, zaś Muszynę, Piwniczną i Żegiestów do kategorii „B”.

22 lutego

(2010) Ruszyła przebudowa tzw. buzodromu na limanowskim rynku. Pomysł wykorzystania charakterystycznej bryły z początku lat siedemdziesiątych XX wieku do celów promocyjnych regionu zrodził się w czerwcu 2008 r.

1 marca

(1993) W okolicach Krynicy zadrżała ziemia. Po wstrząsie, mającym siłę 4,5 stopnia w skali Richtera, nastąpiły kolejne nieco słabsze. Epicentrum tego niezwykłego u nas zjawiska znajdowało się w trójkącie: Tylisz – Uście

Gorlickie – Wysowa. Było to jedno z największych trzęsień ziemi na Sądecczyźnie.

4 marca

(1992) Zmarł Bronisław Smoleń z podlimanowskiej Męciny, producent słynnych kijów hokejowych. Popularnymi „Smoleniami”, wytwarzanymi w zakładzie założonym przez Bronisława-seniora grało się bodaj na całym świecie.

5 marca

(2004) Zmarł jezuita ks. Stanisław Musiał, pochodzący z Łososiny Górnej, wieloletni publicysta „Tygodnika Powszechnego”, członek Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, laureat pierwszego „Grand Press” w kat. publicystyki za artykuł „Czarne jest czarne” (1997 r.).

(WJ)

REKLAMA

HELIOS

Lubisz wyzwania?
Masz energię?

Dołącz do nas!

Wszystkich zainteresowanych pracą (mile widziani studenci do 26 roku życia) prosimy o przesłanie aplikacji na adres: rekrutacja.nowysacz@helios.pl

Wszystkie ważne informacje dotyczące oferty pracy oraz przetwarzania danych osobowych dostępne są na naszej stronie internetowej: www.helios.pl/praca

Kino Helios Nowy Sącz, Galeria Trzy Korony
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl



Oni potrzebują statystów



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

Pisanie felietonów to zdecydowanie nie prosta robota. Wystarczy posiadać archiwum własne, znaleźć odpowiedni tekst sprzed lat, skopiować, przestawić kilka przecinków i wysłać do redakcji jak nowe. Z samochodami tak robią, więc co dopiero z tekstami. Oczywiście nasza naczelna jest fachowcem najwyższej próby i numer „na odgrzewanego kotleta” zdemaskowałaby po pierwszej nucie, bez skanera do wykrywania plagiatów. Mimo to chciałbym do pewnego wstępu sprzed lat powrócić, bo – niestety – ciągle jest aktualny, a nawet gorzej. Kopiował nie będę, ale małą łyżeczką zaczerpnę cytata.

Kończy się okres oplatkowo-norocnych spotkań, które dla różnych grup w mieście organizują liderzy, działacze oraz aktywiści. I słusznie, bo ludzie lubią się spotkać, pobyć ze sobą i pogadać przy kawce w długie wieczory. Super. Ale teraz czas na cytata sprzed (uwaga!) 22 lat:

„Swego czasu w szczere zdumienie wprawiała mnie prasowa relacja z pewnej wigilii dla samotnych i ubogich, w której na zdjęciu dumnie wypinali pierś posłowie, radni i sponsorzy wieczory. W lukrowanym sprawozdaniu z imprezy puszą się liczni dobrodziej, pragnący ogrzać się w ciepłku charytatywnego kaganka i tylko na ślad samotnych nigdzie

nie natrafimy w tej pasjonującej opowieści (...).”

Dwadzieścia lat minęło jak jeden dzień, ale w obyczajach niewiele się zmieniło. Niedawno przez media przetoczyły się relacje z podobnych imprez AD 2023, ale na zdjęciach próżno szukać goszczonych tam mieszkańców. Jest za to mnóstwo aktywistów wszelkiej maści, których twarze dobrze znamy, bo zawsze ostrość aparatów ustawiana jest właśnie na nie. Różnica pomiędzy tamtymi, a obecnymi czasy jest tylko taka, że dawniej trzeba było przełknąć i jakoś przetrwać galerię działaczy pchających się do zdjęcia przed ubogimi, a dzisiaj pod internetowymi relacjami z takich posiedzeń przytomni i świadomi ludzie komentują żenadę takich inscenizacji. Klasyczna ustawka. Tutaj cytata nie będzie, bowiem aktywiści z pewnością śledzą media społecznościowe i dobrze wiedzą, co wyborcy o tym sądzą. Lud już nie taki ciemny i świetnie wyczuwa lanserów próbujących przy każdej okazji ugrać kilka punktów, które mogą się niebawem przydać. Te same twarze aktywistów i ich dyżurnych klakierów pojawiają się przy każdej okazji, gdzie gromadzą się ludzie, których próbują przekonywać jacy to oni są fajni. Odrobinkę tłu oraz nadziei na normalność w gęstej atmosferze dawno niewietrzonego pokoju dla elit, daje lektura trafnych i boleśnie złośliwych komentarzy (bynajmniej nie anonimowych!) pisanych pod takimi spektaklami. Kiedyś wigilia dla samotnych odbywała się bez samotnych. Dzisiaj działacze stają się coraz bardziej samotni, bo coraz mniej ludzi wierzy, że oni to robią dla kogoś. Oni to robią wyłącznie dla siebie, a was tylko jako statystów potrzebują.

Lud już nie taki ciemny i świetnie wyczuwa lanserów

Spadochroniarstwo



Jakub Marcin Bulzak
Pije Kuba do Jakuba

Kilka dni temu gruchnęła po mieście wieść, że w łonie partii rządzącej wykluła się idea, by pierwsze miejsce na jej liście w wyborach do Sejmu RP w naszym okręgu zajmował tzw. spadochroniarz.

Pilni obserwatorzy wrzucanych do internetu zdjęć z memogenym potencjałem zapewne zauważyli, że marszałek-spadochroniarz do tej roli od jakiegoś czasu się przygotowywał – można znaleźć jego zdjęcie w cokolwiek wojskowym rynsztunku, u boku stosunkowo młodego polityka o bogatej karierze partyjnej (co to zaczynał w Ruchu Narodowym, a potem po plecach Kukiza i z szyldem

Unii Polityki Realnej trafił ostatecznie – przynajmniej na razie – do partii rządzącej, a dzięki niej na warszawską Aleję Szucha, bynajmniej nie jako represjonowany).

Oczywiście nikt tego oficjalnie nie potwierdził. Ale podobno prawda. A jeśli prawda, to w tym miejscu kończy mi się zasób ironii i włącza tryb powagi.

Chyba trudno o lepszy obrazek Cupartyjnienia życia politycznego w Polsce, wypaczenia jakichkolwiek

idei demokracji, parlamentaryzmu, reprezentacji. Bo czym takie „spadochroniarstwo” różni się od układania list wyborczych w PRL, gdzie „bez skreśleń” „wybierało” się przedstawicieli narodu, wpisanych na listę w takiej akurat liczbie, ile miejsc było do obsadzenia? Mamy, wiecie, zasłużonego działacza, no rozumiecie, że on nie może nie wjechać do sejmu, a że w swoim rodzimym okręgu wykręca mizerne wyniki, to zrzucimy go, wiecie, w taki okręg, gdzie ludzie głosują raczej na szyld, a jakie gęby za nim stoją, to wszystko jedno...

czym takie „spadochroniarstwo” różni się od układania list wyborczych w PRL, gdzie „bez skreśleń” „wybierało” się przedstawicieli narodu, wpisanych na listę w takiej akurat liczbie, ile miejsc było do obsadzenia?

Ostatki



Rafał Matyja
Krakowskie Przedmieście

Koniec karnawału nie jest wydarzeniem, o którym pisze się felietony. Ale koniec kadencji już tak. Bo jakiegokolwiek będą wyniki wyborów – zawsze przyjdą zmiany. Zwłaszcza, że wiosną zacznie się czas długiej, trwającej ponad rok kampanii: parlamentarnej, samorządowej, a na koniec – europejskiej. Te dwie pierwsze będą niezwykle ciekawe. I to nie tylko ze względu na to, czym żyją ogólnopolskie media, czyli wynik sejmowych zmagani PiS z opozycją.

Dla mnie zawsze bardzo ciekawe jest to, jakie nowe twarze pokażą się w polityce, co zmieni się na poziomie lokalnym. Chciałbym wiedzieć, w ilu głowach pojawił się plan zostania burmistrzem lub prezydentem, odwrócenia koalicji w powiecie lub województwie. Kto już przebiera nogami, zbiera pieniądze, skrzykuje zwolenników.

Pamiętam jak kilkanaście lat temu pytałem znajomych o szanse Arkadiusza Mularczyka, którego plakaty zdobiły witryny sklepów

w roku 2005. „Za młody”, „bez szans”, „szykuje grunt pod Radę Miasta” – mówiła większość znawców sądeckiej sceny. I wtedy ten za młody 34-latek został posłem, pokonując Ryszarda Nowaka. I chyba zaczynając tym samym karierę tego ostatniego jako prezydenta miasta. Bo Nowak pogodził się szybko z utratą sejmowego fotela i stanął do wyborów prezydenckich. By potem przez dwanaście lat rządzić miastem. Warto zatem zawczasu wiedzieć, co w trawie piszczy. I nie lekceważyć niczyich ambicji i planów.

Chciałbym wiedzieć, w ilu głowach pojawił się plan zostania burmistrzem lub prezydentem, odwrócenia koalicji w powiecie lub województwie. Kto już przebiera nogami, zbiera pieniądze, skrzykuje zwolenników

REKLAMA

FORD PUMA
PRZESTRONNA I KOMFORTOWA
WYPRZEDAŻ ROCZNIKA!

| Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414



Szczegóły w salonie Wikar i na:

wikar.pl

KROWN® ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 850zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA

100 zł*

*ważna do 28.02.2023 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

723 818 780

nowysacz@krown.pl

/Krown Polska

Partnerzy wydania:





Czynsze idą w górę, nastroje w dół

»→ Jolanta Bugajska

To budzi niemoc – tak mieszkańcy Nowego Sącza komentują nowe, wyższe rachunki za czynsz, które niedawno dostali. Koszty utrzymania mieszkania wzrosły średnio aż o 30–40 procent.

– Mam prawie 70 lat i teraz na emeryturze zamiast spokojnie żyć, muszę się denerwować, że nie starczy mi na opłaty – żali się pani Halina i przedstawia swój rachunek. Za 60-metrowe mieszkanie płaci obecnie ponad 800 złotych. – Dobrze, że jesteśmy z mężem we dwoje, bo w pojedynkę nie wyobrażam sobie jak można przeżyć. Pół mojej emerytury idzie na czynsz, 300 zł co miesiąc wydaję na leki. A tu co idę do apteki czy do sklepu, okazuje się, że ceny są wyższe. Drożeje żywność, środki czystości... Człowiek nerwicy dostaje. Trzeba patrzeć na każdą złotówkę...

Jej głos nie jest odosobniony. – Mój rachunek jest o 280 zł wyższy niż ubiegłoroczny. Może jeszcze byśmy sobie z tym poradzili, ale oprócz rachunków gigantycznie wzrosły raty kredytu mieszkaniowego, który wzięliśmy. Do tego mąż coraz częściej jest wysyłany na 1–2 dniowy urlop, bo są zastoje w produkcji. Mogłabym zażartować „Jak żyć”, ale wcale nie jest mi do śmiechu – opowiada pani Agnieszka.

Nasi rozmówcy nie mają wątpliwości, że inflacja, wzrost cen za energię elektryczną, opał czy gaz musiały spowodować wzrost opłat za czynsz. Ale też mało kto spodziewał się aż takiego wzrostu kosztów.

– Za czynsz płacę w lutym o 250 zł więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem. Wzrosły głównie ceny za ciepło i za opłaty administracyjne – mówi pan Stefan. – Staralem się oszczędzać na grzaniu, ale na niewiele się to zdaje. Zupełnie nie rozumiem, na jakiej zasadzie są określane

wysokości stawek za ogrzewanie mieszkania. W każdym mieszkaniu jest zainstalowany licznik elektroniczny, ale przykładowo u mnie pół klatki rozlicza się ryczałtowo, a pół według liczników. A potem okazuje się, że ci, którzy nie przejmują się kosztami, ciągle wietrzają mieszkania, płacą mniej za ogrzewanie niż ci, którzy oszczędzają. Za 60 metrowe mieszkanie mam do czerwca rachunek na 2100 zł.

– Za 48 m mieszkanie płacę teraz o ponad 300 złotych więcej! Rachunek opiewa na 766 zł, w tym za centralne ogrzewanie 168 zł, za ciepłą wodę 162 zł, do tego dochodzi opłata eksploatacyjna 172 zł, fundusz remontowy 48 zł, opłata za śmieci oraz inne punkty na rachunku, pod którymi nawet nie wiem co się kryje – relacjonuje pani Dorota.

Z czego wynikają te drastyczne podwyżki?

W Spółdzielni Mieszkaniowej „BESKID” w Nowym Sączu od 1 stycznia 2023 r. opłaty za używanie lokali wzrosły średnio o 35 proc. – 40 proc. Wzrost ten spowodowany jest zmianą wysokości tylko opłat niezależnych od Spółdzielni tj.: opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, stawki opłaty za zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, zaliczki na centralne ogrzewanie oraz stawki za podgrzanie wody. Wzrost stawki zaliczki na CO oraz podgrzanie wody spowodowany jest powrotem do stawki podatku VAT 23 proc. ze stosowanych (w ramach tarczy antyinflacyjnej) 5 proc. Dodatkowo 30 grudnia 2022 roku Prezes Urzędu Regulacji

Energetyki zatwierdził zmianę taryfy dla ciepła dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Nowym Sączu (dotyczy mieszkańców Osiedla Wojska Polskiego), na mocy której opłaty za dostarczone ciepło wzrosły po raz drugi w ciągu 4 miesięcy. Podwyżki wynikają ze zmian taryf dostawcy mediów oraz uchwał organów samorządowych (Rady Miasta Nowego Sącza), czy też zakończeniem okresu obowiązywania rządowej tarczy antyinflacyjnej – wyjaśnia Iwona Malczak Prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Beskid”.

Podobne wykładnię przedstawiła w piśmie skierowanym do mieszkańców Grodzka Spółdzielnia Mieszkaniowa: „Największy przyrost opłat dotyczy centralnego ogrzewania i podgrzewu wody, uzyskiwanego ze źródeł ciepła innych niż gazowe. (...) Urząd Regulacji Energetyki w dniu 30 grudnia 2022 r. zatwierdził nową taryfę ustaloną przez MPEC Sp. z o.o. w Nowym Sączu, na mocy której opłaty za dostarczone ciepło wzrosły po raz kolejny w ciągu kilku miesięcy. Zgodnie z nową Taryfą MPEC Sp. z o.o. wzrost opłat od 14 stycznia 2023 wyniesie średnio ponad 36 proc., przy czym dotyczy to stawki netto”.

Dalej GSM tłumaczy, że podwyższona została też stawka VAT, która wróciła do poziomu 23 proc., czyli stanu przed wprowadzeniem przez rząd tarczy antyinflacyjnej.

Na pytanie o kwestię wzrostu cen, MPEC Sp. z o.o. w Nowym Sączu, odpowiada, że na przestrzeni trzech ostatnich lat klienci MPEC mieli do czynienia z następującymi zmianami taryf: grudzień 2020 r. – obniżka 2 proc., wrzesień 2022 r. – podwyżka 30 proc., styczeń 2023 r. – podwyżka 31 proc.

– Wpływ na podwyżkę mają wzrosty cen surowców, głównie węgla i biomasy. Ceny węgla w ciągu roku wzrosły o 296 proc. Kolejno w okresie od stycznia 2022 do stycznia 2023 ceny biomasy wzrosły o 234 proc., gazu o 675 proc. – wyjaśnia Aleksandra Bąba, specjalista ds. Administracji i Promocji z Biura Spółki MPEC w Nowym Sączu. – MPEC prowadzi politykę oszczędnościową i ograniczającą koszty. Największy wzrost związany jest z kosztami surowców oraz kosztami opłat za emisję EUA (konieczność podnoszenia ze względu na obecność instalacji w systemie EU ETS). Koszty stałe są na tym samym poziomie od kilku lat. Pomimo podwyżki ceny

Przykładowe rachunki przedstawione przez sędeczan

	Mieszkanie 72 m kw., Os. Gorzków, wspólnota mieszkaniowa, 2 osoby		Mieszkanie 48 m kw., Os. Gorzków, Grodzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, 2 osoby		Mieszkanie 60 m kw., Os. Wólki Spółdzielnia Mieszkaniowa „Beskid”, 2 osoby	
	Rok 2022	Rok 2023	Rok 2022	Rok 2023	Rok 2022	Rok 2023
Eksploatacja podst.	1,20/m kw.	1,40/ m kw.	2,78/m kw.	3,58/m kw.	3,00/m kw.	3,00/m kw.
Zimna woda	14,62/m sz.	17,30/ m sz.	14,97/m sz.	17,30/m sz.	14,62/m kw.	17,30/m kw.
Ciepła woda/podgrzanie wody	48,86 /m sz.	76,06/m sz.	37,30/m sz.	74,60/m sz.	37,58/m sz.	88,11/m sz.
Centralne ogrzewanie	3,20/m kw.	4,0/ m kw.	2,50/m kw.	3,90/m kw.	4,65/m kw.*	5,50/m kw.*
Śmieci	19,0/os.	28,50/os.	19,0/os.	28,50/os.	19,0/os.	28,50/os.
Fundusz remontowy	0,70/m kw.	0,70/m kw.	0,90/m kw.	1,00/m kw.	1,00/m kw.	1,00/m kw.
Inne opłaty uwzględniane na rachunku	Energia elektryczna, wieczyste użytkowanie, opłata abonamentowa (woda, ścieki)	Jak obok	Ciepła woda opłata stała, ZW do podg. – wodomierz	Jak obok	Domofon, przeglądy techniczne, podatek od nieruchomości, wieczyste użytkowanie, energia elektryczna, zużycie energii do CW, moc zamówiona do CW	Jak obok
Miesięczny czynsz do zapłaty	745,51	976,31	626,32	766,37	542,19	962,43

*ZUŻYCIE ENERGII CO

W pojedynkę nie wyobrażam sobie jak można przeżyć. Pół mojej emerytury idzie na czynsz, 300 zł co miesiąc wydaję na leki. A tu co idę do apteki czy do sklepu, okazuje się, że ceny są wyższe

REKLAMA



Towarzystwo Przyjaciół Chorych "Sąddeckie Hospicjum"

KRS 0000039177 www.hospicjum.nowysacz.pl



Niech 1.5% Twojego podatku pomaga innym! Nie pozwól umierać w cierpieniu i samotności przekaż 1.5%

Partnerzy wydania:



Wikar



WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



ciepła w wytwarzaniu są poniżej 103 zł – po podwyżce wynoszą 95 zł. Dopłaty rządowe do PEC-ów, o których mowa w mediach, zaczynają się, gdy koszt wytwarzania wynosi 103 zł. Zatem MPEC nie może liczyć na dopłaty, bowiem ma za niskie ceny. To dowodzi, że MPEC ma jedną z najniższych cen ciepła w regionie. Dopłaty występują jedynie przy źródłach gazowych (Wólki, 12 pojedynczych bloków), czyli 5 proc. produkcji MPEC-u – dodaje.

Czy te wyjaśnienia uspokajają nastroje sądeczan? Wątpliwe.

– Za czynsz mam teraz do zapłaty 976 zł miesięcznie, za prąd 150, za telefonizację z Internetem 120. Czyli miesięcznie na same rachunki przy dwóch osobach płacimy 1246 zł – wylicza pani Beata. – W ubiegłym roku, przy trzech osobach, płaciliśmy za czynsz 745 zł. Teraz jest nas dwoje i rachunek jest o ponad 230 zł wyższy. Przykładowo opłata za ogrzewanie wzrosła najpierw o 30 proc., teraz o 60, a ta za śmieci z 19 zł na 28 zł od osoby. Jakie emocje to budzi? Po prostu niemoc... – przyznaje.

NAZWISKA ROZMÓWCÓW
DO WIADOMOŚCI REDAKCJI.

– W ubiegłym roku, przy trzech osobach, płaciliśmy za czynsz 745 zł. Teraz jest nas dwoje i rachunek jest o ponad 230 zł wyższy. Przykładowo opłata za ogrzewanie wzrosła najpierw o 30 proc., teraz o 60, a ta za śmieci z 19 zł na 28 zł od osoby. Jakie emocje to budzi? Po prostu niemoc...

REKLAMA

> KOLEO

*Witamy Koleje Małopolskie
na pokładzie KOLEO*

MAŁOPOLSKA

POBIERZ W
App Store

POBIERZ Z
Google Play

100% miłości do kolei



**Od 7 marca
wydanie
specjalne
DTS
Sądeczanka
czyli
numer
o kobietach,
nie tylko
dla kobiet.
Na to
wydanie
czeka się
cały rok!**





Dzięki igrzyskom trafi do Małopolski dodatkowe 1,5 mld zł



» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z WITOLDEM KOZŁOWSKIM, marszałkiem Małopolski.

- Który z aspektów zbliżających się Igrzysk Europejskich ma dla Pana największe znaczenie: sportowy, infrastrukturalny czy promocyjny?

- Udało się sprawić, że wiele dyscyplin podczas Igrzysk Europejskich będzie miało wyso-ko rangę sportową - mistrzostw Europy albo kwalifikacji olimpijskiej Paryż 2024. I to jest dobra wiadomość, gdyby ktoś się martwił o poziom sportowy imprezy. Infrastruktura dla Igrzysk Europejskich to dla mnie również ważny obszar, bowiem on się wiąże z realizacją polityki regionalnej. Każde pieniądze, które wpływają do Małopolski, obojętnie gdzie są zaksięgowane, w jakim mieście, wpływają na podnoszenie standardów infrastruktury drogowej czy obiektów sportowych w regionie. Gdybym miał ułożyć osobisty ranking celów, które dzięki Igrzyskom Europejskim mają być zrealizowane, to na pierwszym miejscu wymienilibym jednak promocję regionu. Jeśli uda nam się w tym roku wpisać w świadomość Europy czym jest Małopolska, to będzie ona skutkowała naszym rozwojem w przyszłości. Nie ma lepszej dźwigni dla promocji regionu, niż poprzez wielkie wydarzenie sportowe, a Igrzyska Europejskie będą w tym roku największym wydarzeniem sportowym na świecie. To nie tylko największa impreza sportowa organizowana dotychczas w Polsce, ale również największe wydarzenie pomiędzy igrzyskami olimpijskimi w Tokio i Paryżu.

- Efekt promocyjny będzie ważniejszy od sportowego?

- Odpowiem tak: przyjadą do nas sportowcy - po wykluczeniu Rosji i Białorusi - z ponad czterdziestu krajów, którzy będą rywalizować w 28 dyscyplinach. Co za tym idzie telewizyjny przekaz przez dwanaście dni będzie trafiał do wszystkich tych krajów.

Czy można sobie wyobrazić lepszą promocję Małopolski? Oczywiście musimy te igrzyska przygotować najlepiej, jak tylko się da w tych trudnych okolicznościach. Rzecz druga - każdy, kto przy okazji igrzysk pojawi się u nas, musi wyjechać z przekonaniem, że Polska jest krajem bezpiecznym, a w Małopolsce ludzie są gościnni, serdeczni i życzliwi. Musimy dać na to konkretne dowody. Nasi goście wrócą do swoich krajów i chcemy, by w różnych środowiskach dzielili się pozytywnymi opiniami o Małopolsce i swoim u nas pobycie. I to jest dla mnie najważniejszy cel Igrzysk Europejskich. Dobra opinia jeszcze na długo po ostatnich zawodach będzie przynosiła efekty. Rekordy, jakie tu padną i emocje, jakie przeżyjemy, będą ważne, ale za rok olimpiada w Paryżu nam je przykryje, a opinia o nas zostanie na lata. Będzie ją trzeba tylko odpowiednio pielęgnować.

- Pamięta Pan w jakich okolicznościach narodził się pomysł na organizację Igrzysk Europejskich?

- To było w marcu 2019 roku, kiedy powstawał mój pomysł na Małopolskę i plan na najbliższe lata. To wtedy uświadomiliśmy sobie, że istnieje możliwość sięgnięcia po instrument, jaki się szybko może nie powtórzyć. Tym instrumentem, impulsem rozwojowym regionu, jest multidyscyplinarne wydarzenie sportowe będące wielkim nośnikiem promocji. Ideałem promocji kraju i poszczególnych regionów poprzez sport jest dla mnie Tour de France. Wiele kamer, m.in. w śmigłowcach, pokazuje nie tylko trasę przejazdu i kolarzy, ale jednocześnie w przepiękny sposób prezentuje urokliwe miejsca na całej trasie, ze szczegółowym opisem atrakcji. Dzięki wyścigowi kolarskiemu miliony ludzi na świecie dowiadują się o Francji rzeczy, których być może nigdy by sami nie odkryli. I pewnie często jeszcze przed telewizorem, podczas sportowej transmisji zapadają decyzje: „Musimy tam pojechać!”.

- Igrzyska Europejskie będą pokazywane w podobnym stylu?

- Na to nie mam wpływu, ale naszym zadaniem i obowiązkiem jest, by we wszelkich przekazach elementów promocyjnych Małopolski było jak najwięcej. Sportowcy i członkowie ekip będą mieli możliwość zobaczenia nie tylko aren, gdzie rozgrywane są ich zawody, ale również atrakcji naszego regionu. Na ile oczywiście pozwalać im będzie na to reżim startowy.

- Nieustająco jest Pan entuzjastą Igrzysk Europejskich, choć od pojawiania się pomysłu ich organizacji, krytyka igrzysk powracała z różną intensywnością. W wątpliwość poddawano przede wszystkim sportową rangę imprezy i generowane przez nią koszty.

- Głosy krytyczne cały czas były i pewnie będą, ale mnie nie jest tak łatwo zniechęcić. Gdybym się łatwo poddawał, to nigdy nie byłbym mistrzem Polski w kajakarstwie górskim, nigdy nie zostałbym marszałkiem itd... Gdyby ktoś mógł jednym zdaniem przewrócić wszystko w mojej głowie, to nie doszedłbym do celów, jakie sobie w życiu stawiałem. To nie jest takie proste, by mnie zniechęcić do realizacji projektów, w które wierzę. Zniechęcić medialnie, bo w życiu realnym - mam wrażenie - ten problem nie istnieje. Niemal każdego dnia odwiedzam przy różnych okazjach najbardziej nawet odległe zakątki Małopolski i nigdzie podczas spotkań z mieszkańcami nie spotkałem się z pytaniem „Panie marszałku, a po co nam te igrzyska?”.

Nie ma lepszej dźwigni dla promocji regionu, niż poprzez wielkie wydarzenie sportowe, a Igrzyska Europejskie będą w tym roku największym wydarzeniem sportowym na świecie

- A po co nam te igrzyska?

- Mówiąc najkrócej: po to, że dzięki nim trafi do Małopolski dodatkowe ponad półtora miliarda złotych na realizację polityki regionalnej w różnych ekwiwalentach. Co by się stało z tymi pieniędzmi, gdybyśmy nie organizowali igrzysk? Trafiłyby gdzie indziej! Wyobraźmy sobie, że to nie Małopolska, a inny region podjąłby się organizacji imprezy. Natychmiast pojawiłyby się pytania: a dlaczego nie Małopolska, a dlaczego tak wielkie fundusze trafiły gdzie indziej, nie do Małopolski? Bądźmy poważni i odpowiedzialni - jeśli chcemy dbać o rozwój naszego regionu, to musimy sięgać po wszystkie możliwe środki. I ja to robię teraz, i będę robił w przyszłości.

- Ilu sportowców przyjedzie w czerwcu do Małopolski?

- Precyzyjnie nikt tego nie powie w tej chwili. Szacujemy, że przyjedzie 6-8 tysięcy sportowców i ludzi z ekip towarzyszących. Słyszałem porównanie Igrzysk Europejskich do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, kiedy w krótkim czasie pojawiła się u nas bardzo duża liczba przyjezdnych. To nie będzie tak wyglądało, że nagle na ulice Krakowa wyjdą wielotysięczne tłumy. Igrzyska będą rozproszone po całym regionie. Półowa dyscyplin będzie rozgrywana w Krakowie, ale kilka z nich w trzech innych regionach: Wrocławiu, Chorzowie i Rzeszowie. Konkurencje sportowe zawitają do wielu małopolskich miast: Tarnowa, Nowego Sącza, Krynicy, Zakopanego, Nowego Targu, Krzeszowic, Oświęcimia, Klucza, Myślenic. Mieszkańcy Krakowa, oprócz symboliki igrzysk, pewnie nie odczują nawet na ulicach zwiększonego ruchu.

- Kibice i turyści zwabieni igrzyskami nie zakorkują krakowskich ulic i małopolskich dróg?

- Nie wiemy, ilu dodatkowych gości odwiedzi Małopolskę akurat w czasie Igrzysk Europejskich. Wiemy natomiast, że organizacja

wielkich imprez sportowych nie ma wpływu na codzienne funkcjonowanie miasta. Dla przykładu w Tauron Arenie miały w przeszłości miejsce przeróżne wydarzenia kulturalne i sportowe z wielotysięczną widownią. Ludzie gromadzili się i rozchodzili w sposób niemal niezauważalny, nieuciążliwy dla funkcjonowania wielkiego miasta.

- Gdyby jednak turyści zakorkowali tego lata Kraków i Małopolskę, to nie potraktuje Pan tego w kategorii zmartwienia.

- Będę się wyłącznie cieszył, jeśli tak się stanie, choć istnieje obawa, że sytuacja międzynarodowa może te przyjazdy mocno ograniczyć. Musimy pamiętać, że od czasu najazdu Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę, w Krakowie było odwoływanych bardzo wiele eventów, potężnych wydarzeń organizowanych przez wielkie korporacje. W pierwszych tygodniach konfliktu media na Zachodzie wręcz informowały, że w Polsce niemal toczy się wojna, a Małopolska jest regionem przyfrontowym. Nie wiem, na czyj użytek i po co były opowiadane takie bzdury, ale były. To się zmieniło po tym, gdy świat zobaczył, jak można przyjmować uchodźców wojennych. Trzeba to podkreślać, że Polacy są autorem zupełnie nowych standardów przyjmowania uchodźców. Tego jeszcze świat nie widział, by takie masy uchodźców trafiały do innego kraju, bez powstawania obozów przesiedleńczych. Moi zagraniczni koledzy, którzy przyjeżdżali do nas w ramach Komitetu Regionów na różne konferencje, domagali się, by im pokazać jakiś obóz dla uchodźców z Ukrainy. Co ja im mogłem pokazać? Jedynie hab przesiadkowy w Olkuszu, gdzie przyjeżdża pociąg, a dwa i pół tysiąca matek z dziećmi nie trafia do obozów, tylko jest przyjmowanych przez Polaków w ich domach. Ale ja nie odważę się podać nawet przybliżonej liczby Ukraińców mieszkających obecnie w Małopolsce. Te dane zmieniają się z dnia na dzień.

Głosy krytyczne cały czas były i pewnie będą, ale mnie nie jest tak łatwo zniechęcić. Gdybym się łatwo poddawał, to nigdy nie byłbym mistrzem Polski w kajakarstwie górskim, nigdy nie zostałbym marszałkiem

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



- Ilu turystów odwiedziło Małopolskę w 2022 r.? Czy to są liczby porównywalne do tych przed pandemią?

- Najprościej mierzyć to ruchem na lotnisku w Balicach, bo te dane są precyzyjne z dokładnością do jednej osoby. W 2022 r. zabrakło nam miliona pasażerów, byśmy wrócili do poziomu gości odwiedzających Małopolskę przed pandemią. To są bardzo dobre i obiecujące liczby. Pamiętam moją podróż w czasach covidowych, która pewnie na zawsze pozostanie mi przed oczami. Zapamiętam ciszę i pustkę terminalu w Balicach, który zwykle jest zatłoczony niemal jak Krupówki w sezonie. Ten widok zrobił na mnie przygnębiające wrażenie. W tamtym smutnym momencie wolałbym chyba przedzierać się przez tłum ludzi z walizkami, byle na krakowskie lotnisko wróciło życie. I ono wróciło, a takie momenty jak wspomniany to już historia.

- Jak na wojnę w Ukrainie zareagowała małopolska gospodarka? Jest Pan jedną z pierwszych osób, która dysponuje wynikami pokazującymi kondycję małopolskich firm w 2022 r.

- Gdyby nie było pomocy państwa, jaka została zaaplikowana przedsiębiorcom, gdyby nie było wysiłku, jaki podjęliśmy realizując Małopolską Tarczę Antykryzysową, to obawiam się, że ta sytuacja byłaby katastrofalna. Przypomnę, iż jako samorząd w instrumentach bezzwrotnych i zwrotnych przekazaliśmy do przedsiębiorców w dwóch covidowych latach 480 mln zł, a w ramach wszystkich pakietów pomocowych blisko dwa miliardy. Składały się na to środki województwa, fundusze europejskie i z budżetu państwa. Stawaliśmy na głowie, żeby dzięki tym pieniądzom ratować miejsca pracy w Małopolsce i utrzymywać płynność finansową firm, szczególnie tych najmniejszych i średnich, bo do takich była kierowana nasza pomoc. Oczywiście, że województwo nie dysponuje nawet częścią możliwości jakie posiada państwo, ale w obecnym roku możemy się pochwalić największym budżetem w historii, który wynosi 2 mld 800 mln zł. Ale wracając do pytania o wojnę w Ukrainie. Jej skutki są mocno dla nas wszystkich odczuwalne. Ceny szaleją i o tym nie muszę nikomu opowiadać, bo każdy odczuwa to w swoim portfelu, a wyniki przetargów dają najdziwniejsze efekty, jakie można sobie wyobrazić. Do tego dołożmy poprzerywane łańcuchy dostaw w licznych gałęziach gospodarki itd. Wiele jest elementów, które złożyły się na to, że efekty wojny odczuwa każdy z nas.

- Żadnych dobrych danych?

- Wręcz przeciwnie. Uważam, że dźwigamy się z tych problemów bardzo sprawnie i szybko. Małopolska jest jednym z



Marszałek Witold Kozłowski

najszybciej rozwijających się regionów nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Wiem, co niektórzy mogą teraz pomyśleć, ale nie boję się o tym mówić, bo pokazują to jasno dane Eurostatu. Wielki wpływ mają na nasz budżet rządowe fundusze inwestycyjne, których jest tak wiele, że nie ma miejsca ich tutaj wszystkich wymieniać. Tylko z celowych funduszy wpłynęło w ostatnim czasie do Małopolski 7,5 mld zł. Do tego doliczmy

minimum 1,5 mld zł, które wpłynęło do nas przy okazji Igrzysk Europejskich i mamy kwotę, jaka trafia do małopolskiej gospodarki zasilając różne jej gałęzie: usługi, produkcję itd. Daje nam to niebagatelną kwotę ok. 2 mld euro.

- Słysząc było głosy, że Małopolska za mało wynegocjowała dla siebie.

- Ja też słyszałem, że słabo negocjowaliśmy, bo np. Świętokrzyskie per capita wynegocjowało

więcej. Zgoda, ale przecież m.in. temu służą fundusze europejskie, by wyrównywać różnice pomiędzy regionami, żeby słabsi dorównywali mocniejszym. I nie ma się co na to obrażać. Będziemy mieli w najbliższych latach do dyspozycji tak satysfakcjonujące pieniądze, że nad tą szczeliną na prostej drodze, która powstała w wyniku wojny, będziemy mogli bezboleśnie przeskoczyć. Możemy tę trudność pokonać z rozpędu

i problemy zostawić za sobą. Musimy się wszyscy mocno zmotywować, by skorzystać z tych środków, musimy się sprężyć, by z tych funduszy nie zwracać ani jednej niewykorzystanej złotówki. W tych wyliczeniach nie uwzględniamy jeszcze funduszy z KPO, a one przecież wcześniej czy później trafią do nas, bo nam się należą. To będzie kolejny potężny zastrzyk rozwojowy, więc nie lamentujemy, tylko bierzmy się do roboty.



Sensacyjny lider listy PiS do Sejmu

» Wojciech Molendowicz

Jedynką listy Prawa i Sprawiedliwości w naszym okręgu będzie w jesiennych wyborach Ryszard Terlecki, przewodniczący klubu parlamentarnego PiS oraz wicemarszałek Sejmu – dowiedział się nieoficjalnie portal dts24. Informację tę udało nam się potwierdzić w kilku źródłach. To informacja zaskakująca, bowiem w Nowym Sączu nikt się nie spodziewał wystawienia tzw. spadochroniarza.

To ciągle nieoficjalna wiadomość. Oficjalnie Wiktor Durlak,

pełnomocnik partii w jej okręgu nr 37, nie komentuje tej informacji.

– Nie ma żadnych partyjnych decyzji w sprawie kolejności i nazwisk na liście wyborczej, a spekulacji komentować nie zamierzam – powiedział nam senator Durlak. – Jeśli ktoś twierdzi, że jest to pewna informacja, to ja mogę odpowiedzieć, że pewne są jedynie podatki i śmierć. Potwierdzam, że trwają intensywne prace nad układaniem listy Prawa i Sprawiedliwości i jedyne co mogę o niej dzisiaj powiedzieć, to że będzie bardzo silna. Jestem pewien, że nasza partia obro- ni 8 posiadanych mandatów.

Bardziej rozmowni na temat obsady pierwszego miejsca na liście są partyjni koledzy Wiktora Durlaka, którzy oficjalnie wypowiadać się w tej sprawie nie chcą. W ocenie sytuacji są jednak zgodni:

– Słuchy o tym, że Ryszard Terlecki będzie liderem listy w naszym okręgu, od dawna krążyły w partii – nie ukrywają działacze PiS. – Oficjalnie nikt tego jeszcze nikt nie powiedział, to oczywiste, ale bardzo wiele na to wskazuje.

Jednym z elementów potwierdzających, że wicemarszałek Sejmu będzie stratał z Sądcecczyny są m.in. jego coraz częstsze wizyty w regionie. W połowie stycznia lokalne media zgodnym chórem relacjonowały udział Ryszarda Terleckiego w strzelaniu na marcinkowskiej strzelnicy. Wtajemniczeni żartowali, że szef klubu parlamentarnego PiS bynajmniej nie celował wówczas w dziesiątkę, ale w jedynkę. Na liście. To miała być taka wyborcza metafora.

Już wówczas kilka osób zastanawiało się w kulisach, jak to możliwe, że jedna z najbardziej zapracowanych



W połowie stycznia lokalne media zgodnym chórem relacjonowały udział Ryszarda Terleckiego w strzelaniu na marcinkowskiej strzelnicy.

osób w partii znajduje czas, by wziąć udział w marginalnym wydarzeniu z dala od Warszawy.

Partyjni obserwatorzy zwiększoną aktywność wicemarszałka Sejmu na Sądcecczynie tłumaczą w prosty sposób:

– Ryszard Terlecki potrzebuje zmienić okręg wyborczy, bowiem w Krakowie osiągnął ostatnio bardzo przeciętny wynik, a na jedynkę tam nie ma szans. W Nowym Sączu jako jedynka ma pewny mandat, a jeśli trzeba się będzie pokazać podczas kampanii w terenie, to z Krakowa nie jest tak daleko.

Przypomnijmy, że podczas ostatnich wyborów Ryszard Terlecki

zdobył w Krakowie 10 300 głosów, co było dopiero piątym wynikiem na liście PiS w tym okręgu. Jedynką na liście była Małgorzata Wassermann, która zdobyła 45 tys. głosów. Lepszy wynik od Terleckiego uzyskali również minister infrastruktury Andrzej Adamczyk czy Jarosław Gowin.

Wyborcze spekulacje o spadochroniarzu na sądeckiej liście tonuje pełnomocnik partii w okręgu Wiktor Durlak: – Jeśli mnie pan zapyta, kto będzie kandydatem naszej partii do Senatu, to odpowiem, że obecny senator ponownie stanie do walki o mandat. Na temat nazwisk i kolejności na liście kandydatów do Sejmu wypowiadać się nie będę.

– Słuchy o tym, że Ryszard Terlecki będzie liderem listy w naszym okręgu od dawna krążyły w partii – nie ukrywają działacze PiS. – Oficjalnie nikt tego jeszcze nikt nie powiedział, to oczywiste, ale bardzo wiele na to wskazuje

REKLAMA

FORD KUGA

WYŻSZA KLASA KOMFORTU

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2022.

W KORZYSTNEJ RACIE DLA FIRM
JUŻ OD **1 199 PLN** NETTO/MIES.*

LUB ZYSKAJ DO
16 000 PLN**

Wika 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel.: 18 414 0 414, www.wika.pl

* Wskazana wysokość raty leasingu (nie uwzględnia podatku VAT) i jest zależna w szczególności od wpłaty własnej, okresu leasingu, zmian stawki WIBOR oraz wartości wykupu. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o.

** Korzyść finansowa jest kwotą brutto wliczoną dla Forda Kuga 1.5 EcoBoost 150 KM, M6, FWD w wersji Titanium. Propozycja zawiera upust od Ford Polska i Autoryzowanego Dealera Forda oraz korzyść finansową w kwocie 4 000 PLN brutto z tytułu odsprzedaży samochodu dealerowi w ramach rozliczenia [Premia za odkup] i dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych). Propozycja limitowana, ograniczona w czasie, obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Decyzja o odkupie pojazdu od klienta podejmowana jest przez dealera na podstawie oględzin i analizy stanu technicznego pojazdu. Średnie zużycie paliwa i emisja CO₂ określone na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (Światowa zharmonizowana procedura badań pojazdów lekkich) dla Forda Kuga 1.5 EcoBoost 150 KM, M6, FWD w wersji Titanium; Euro 6.2: 6.6 - 6.7 l/100 km; 150-152 g/km. Na zdjęciu Ford Kuga w wersji ST-Line z wyposażeniem opcjonalnym.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford

Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA UCZELNIA

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Wyróżniamy tych, którzy są w artystycznej drodze

»→ Rozmawia Jolanta Bugajska

Rozmowa z RYSZARDEM KRUKIEM – zakochanym w Sądziecczyźnie warszawiakiem, krakusiem z pochodzenia, pomysłodawcą Rankingu Genialni Lokalni Globalni.

– To już piąty, jubileuszowy Ranking Genialni Lokalni Globalni im. Danuty Szaflarskiej. Gdy rodziła się inicjatywa Rankingu, spodziewałeś się, że tak się to rozwinie?

– Kiedy z Wojciechami Molenowiczem i Knapikiem rozmawialiśmy o założeniach Rankingu, który w skrócie i barwnie zwiemy GLG, a który, co ważne z racji zasięgu inicjatywy, dobrze brzmi i po polsku, i po angielsku, braliśmy pod uwagę pojawiające się opinie, że idea szybko zniknie, bo braknie kandydatów. Dla mnie nie było wątpliwości, że ranking rozkwitnie, może dlatego że – przy szacunku dla folkloru – śledzę dokonania Sądceczanek i Sądceczan także w innych dziedzinach kultury. Jak wiesz, każdego roku mieliśmy po około ćwierć setki zgłoszeń, w tym sporo osób, o których dokonaniach na polu kultury niewielu ludzi na Sądcecczyźnie wiedziało, a nawet jeśli wiedziało, to nie kojarzono ich z naszym regionem. Także w tym roku Kapituła miała poważny problem, by ze zgłoszonych 24 osób o sporych osiągnięciach wybrać 15 do finałowego etapu. Jestem spokojny, że inicjatywa będzie się rozwijała.

– Różnego rodzaju rankingów, konkursów, plebiscytów jest na Sądcecczyźnie sporo. Czym na ich tle wyróżnia się Ranking GLG?

– Wyróżniają nas trzy ważne cechy. Po pierwsze, i to jest nasze najważniejsze założenie w Rankingu GLG, doceniamy za osiągnięcia na polu szeroko rozumianej kultury, które zostały dostrzeżone i nagrodzone poza Sądcecczyzną. Nie wystarczy zatem być sławnym tylko na domowym podwórku. Trzeba odważnie na polu kultury konfrontować swoje dokonania z innymi, stanąć – jeśli zajdzie potrzeba – w szranki z reprezentantami innych regionów, a także spoza Polski i wygrać taką bitwę. Po drugie wyróżniamy za osiągnięcia na minionym roku, a nie za tak zwany całokształt, no i po trzecie na Sądcecczyżnę patrzymy szeroko i bierzemy pod uwagę trzy powiaty: nowosądecki, limanowski i gorlicki, ponieważ więcej łączy niż dzieli. Nikomu więc nie podkradamy kandydatów i kandydatów, nie depczemy po piętach, a jesteśmy – jak sądzę – uzupełnieniem dla innych rankingów, konkursów i plebiscytów.

Proszę także pamiętać, że mamy szczególnie zobowiązującego nas do odpowiedzialnego społecznego działania Patrona, sławną Sądceczankę Danutę Szaflarską. W tych dniach przypadła 108. rocznica jej urodzin, już rozważamy, jak uczcić zbliżającą się 110. rocznicę. Zapraszamy do współpracy programy społeczne i kulturalne Sądcecczyzny, w tym szczególnie bliskich sercu pani

Danuty mieszkańców Piwnicznej i Starego Sącza.

– Genialny to według „Słownika Języka Polskiego” osoba niezwykle utalentowana. Lokalny, czyli związany z szeroko pojętą Sądcecczyzną, a jak rozumieć ostatni element – Globalny?

– Dzisiaj w świecie, w którym jesteśmy niewolnikami internetu, portali społecznościowych etc., stanie się globalnym bywa czasem banalnie proste – wystarczy klawiatura lub kamera komputera. Oczywiście o innego rodzaju globalności myśli-

i zagranicą. Niech ludzie kultury naszego regionu pojawią się w tym roku na prestiżowych XX jubileuszowych Warszawskich Targach Sztuki, na liście rankingowej Kompas Sztuki, wśród nominowanych, a może i nagrodzonych „Paszportami Polityki”, i w wielu innych inicjatywach. My pomożemy poprzez Ranking GLG dotrzeć z taką informacją do społeczeństwa Sądcecczyzny.

Mamy także przykłady awansu na polu kultury Sądceczanek i Sądceczan, którzy wyjechali w ostatnich latach z Polski. Wielu z nich osiągnęło już

Preisnera. Kto będzie laureatem V edycji i otrzyma filmowy klaps? Konkurencja jest spora!

Wśród 75 osób, które zakwalifikowały się w pięciu edycjach do rundy finałowej są: pianiści, aktorzy, wokaliści, filmowcy, artyści sztuk wizualnych, pisarze, ale także architekci oraz, co jest symbolem współczesnych czasów, osoby promujące kulturę via nowoczesne technologie. Laureatami zostały osoby z Sądcecczyzny, a także takie, które los rozrzucił po świecie z USA, Niemiec, Słowacji, Jemenu, Danii, Austrii i Szwajcarii.

ustalenie listy rankingowej za rok 2022. Wspomnijmy, że w skład trzydziestoosobowej Kapituły wchodzi założyciele inicjatywy oraz laureaci pierwszych trzech miejsc w poszczególnych edycjach Rankingu GLG. Członkiniami Kapituły są córki Patronki Rankingu, ilustratorka książek dla dzieci Maria Ekier, która zaprojektowała symboliczny klaps – nagrodę główną, i historyczka sztuki Agnieszka Kilańska-Cypel.

Pieczę nad prawidłowym trybem tajnego głosowania sprawuje renomowana warszawska kance-



– Dla mnie nie było wątpliwości, że ranking rozkwitnie, może dlatego że – przy szacunku dla folkloru – śledzę dokonania Sądceczanek i Sądceczan także w innych dziedzinach kultury – mówi Ryszard Kruk (na zdjęciu podczas ubiegłorocznej gali finałowej GLG).

my w naszym rankingu. Nie popieramy także globalności uzyskanej w efekcie bezrefleksyjnej „klikalności”, zwłaszcza wspieranej technicznymi sztuczkami. Kto w takim razie staje się globalnym w naszym rozumieniu tego słowa? Najlepiej powiedzieć, że szukamy i wyróżniamy ludzi kultury stale poszerzających skalę swojej działalności, niezadawalających się tym, co osiągnęli, a co rusz stawiających sobie coraz wyższe wymagania. Obrazowo mówiąc, będących cały czas w artystycznej drodze, udostępniających swoje dzieła na wystawach, w publikacjach, biorących udział w konkursach. Pewnie niewielu uda się być dostrzeżonym w skali globalnej, ale kolejne bariery w tym kierunku należy pokonywać, a my za to wyróżniamy.

Z radością witamy Sądceczanki i Sądceczan jako laureatów konkursów i zdobywców nagród, tych zakończonych i tych planowanych. Możliwości po temu jest sporo w kraju

sukcesy w nowym środowisku. Chcemy o ich małych i większych chwilach triumfu wiedzieć i za nie ich wyróżniać, bo czyż są lepsi od nich ambasadory kultury naszego regionu?

– Cztery dotychczasowe edycje przyniosły zwycięstwo czwórce Sądceczan, bardzo różnych i działających na różnych polach kultury. To chyba wiele mówi o założeniach Rankingu GLG?

– Zgoda, nic tak nie wyjaśnia idei rankingu, jak lista jego laureatów. Wspomnijmy, że w pierwszych trzech edycjach zwyciężały damy. W inauguracyjnej edycji – co nie było zaskoczeniem – laureatką pierwszego miejsca została aktorka filmowa Joanna Kulig, w roku 2019 zwyciężyła śpiewaczka operowa Sylwia Olszyńska, a w następnym blogerka na polu kultury Justyna Stasiak-Harabin. Dopiero w czwartej edycji za osiągnięcia w roku 2021 nastąpiła zmiana. Laur zwycięstwa ozdobił czoło kompozytora Zbigniewa

– O przyznaniu lauru Rankingu GLG decyduje Kapituła, ale niemała jest w tym rola także Czytelników DTS?

– Wiele zależy także od publiczności, w tym czytelników DTS24. Każdy ma prawo zgłosić kandydata lub kandydatkę, a co ważniejsze, ma prawo do wyboru laureata Nagrody Publiczności. Przypomnijmy, że minionych edycjach laur ten zdobyli: Antoni Dietzius – reżyser i aktor na deskach warszawskich teatrów oraz wokalistka Izabela Szafranska, Katarzyna Zielińska – aktorka telewizyjna, Janusz Tyrpak – artysta malarz z Kopenhagi, Mariusz Brodowski – artysta, z którego pracami stykają się na ulicach Sądceczanie, oraz wokalistka Irena Michalska. Zobaczmy, kto zdobędzie uznanie publiczności za osiągnięcia w roku 2022.

Wynik głosowania publiczności – jako jeden głos – zaliczany jest do głosowania Kapituły, zatem będzie miał wpływ na ostateczne

laria prawna Gessel, w której imieniu sprawą zajmuje się mecenas Leszek Koziński, wybitny znawca rynku kapitałowego oraz znany kolekcjoner historycznych papierów wartościowych.

– Laureatów poznamy podczas finałowej gali w kwietniu. To jubileuszowa edycja Rankingu, można się zatem spodziewać, że będzie „z przytupem” i z fanfarami?

– Jeśli powiem, że nad sprawą czuwa Wojciech Knapik, twórca Pannoniki i Bonawentury, to każdemu powinno wystarczyć, by wiedzieć na sto procent, że nie będzie banalnie. Mamy nadzieję, że na tym jubileuszowym spotkaniu w cudownym budynku „Sokoła” w Starym Sączu pojawi się liczna grupa laureatów dotychczasowych edycji Rankingu GLG. Warto datę 16 kwietnia zarezerwować w kieszonkowym kalendarzyku. Co ja mówię? Przecież teraz to tego celu służy telefon (śmiech).



15 nieprzeciętnych, którzy rozślawiają Sądeczynę

Znamy już 15 finalistów nominowanych przez Kapitułę w V edycji Rankingu Genialni Lokalni Globalni im. Danuty Szaflarskiej. Teraz swojego faworyta wskażą nasi Czytelnicy. Ilość zebranych przez kandydatów głosów zadecyduje o przyznaniu Narody Publiczności. Głos Czytelników będzie też policzony jako głos jednego z członków Kapituły. Kto dołączy do dotychczasowych wybrańców publiczności, czyli Antoniusza Dietziusa – znanego reżysera młodego pokolenia, popularnej piosenkarki Izabeli Szafrąskiej, gwiazdy telewizyjnej Katarzyny Zielińskiej i niepokornego w swojej twórczości Magistra Morsa – Mariusza Brodowskiego? Moc Waszych kliknięć jest wielka! Prezentujemy finałową piętnastkę. Głosowanie prowadzone na naszym portalu dts24.pl startuje 16 lutego i potrwa do 5 marca. Codziennie można oddać jeden ważny głos.



GENIALNI LOKALNI GLOBALNI
Ranking im. Danuty Szaflarskiej



FOT. DOMINIK LICHOTA



Karolina Chapko – aktorka pochodząca z Nowego Sącza. Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie, gdzie obecnie jest wykładowczynią. Jest związana z krakowskimi teatrami Bagatela i STU. Szeroką popularność zyskała rolą w filmie „Oszukane” oraz dzięki serialowi „Wojna i miłość”. Za rolę w filmie „Yuma” (2012) była nominowana do Złotej Kaczki. Sympatię widzów przyniosła jej rola Dominiki w serialu „Barwy szczęścia” oraz Elżbiety Pieckiej, trzeciej żony Władysława Jagiełły w „Koronie królów”. Grała jedną z głównych ról w komedii kryminalnej „Blef Doskonały”. W lutym 2022 r. za tę rolę otrzymała główną nagrodę „Best Actress” na Indo Malaysia International Film Festival w Malezji. W 2022 r. trafiła również do obsady francusko-polskiej produkcji „Dom wybrany” oraz do obsady komedii romantycznej „Porady na zdrady 2”.

FOT. GRAZYNA MAKARA



Monika Drożyńska – artystka sztuk wizualnych, hafciarka, aktywistka. Absolwentka i doktorantka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prekursorka technik hafciarskich w sztuce współczesnej i tkaniny w przestrzeni publicznej. Interesuje się językiem, który bada przy pomocy haftu ręcznego na tkaninie. Współpracowała z Muzeum Polin, Zachętą Narodową, Galeria Sztuki, Muzeum Współczesnym we Wrocławiu, Mumok w Wiedniu, Ludwig Muzeum w Budapeszcie, Bozar w Brukseli, Sotheby's Tel Aviv. Jej prace znajdują się w kolekcji Bunkra Sztuki, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Sztuki Współczesnej Mocak w Krakowie, Muzeum Narodowego w Kijowie, Lentos w Austrii. Nominowana do Paszportów Polityki (2012, 2013). W 2022 r. zrealizowała wystawy: „Secondary Archive, Manifesta 14 Prisztina” (Kosowo), „Uwaga! Zły pies” (Muzeum Współczesne, Wrocław); „UAPLGB / AĘŻCĘŻĄŁ” jako część cyklu „Suplement” (Muzeum Emigracji w Gdańsku), „Trzymaj język przed zębami” (Shefter Gallery, Kraków).

FOT. GRZEGORZ BOGDAL



Urszula Honek – ur. 1987, autorka tomów poezji „Sporysz”, „Pod wezwaniem” i „Zimowanie” oraz zbioru opowiadań „Białe noce”. Laureatka m.in. Nagrody im. Adama Włodka oraz Nagrody im. Stanisława Barańczaka w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej. Publikowała między innymi w: „Arteriach”, „Kwartalniku Filmowym”, „Piśmie”, „Dwutygodniku”, miesięczniku „Znak”. Laureatka Grand Prix Konkursu Poetyckiego im. Rainera Marii Rilkego, Nagrody Krakowa Miasta Literatury UNESCO, Nagrody im. Adama Włodka oraz Nagrody im. Stanisława Barańczaka, w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej. W 2022 ominowana do Nagrody Literackiej Gdynia. Za „Białe noce” otrzymała nominację do międzynarodowej nagrody Premio Grand Continent 2022 i Paszportów Polityki. Pochodzi z Raławic koło Gorlic.

FOT. PIOTR DROZDZIK



Marta Kołodziej – artystka malarka rodem z Nowego Sącza, aktywna na terenie Francji (była radną do spraw kultury w mieście Verneuil sur Avre) i Szwajcarii. Jej barwne obrazy mieszczą się w kategoriach sztuki naiwnej i fantastycznej. Określa swoją sztukę jako surrealizm magiczny charakterystyczny dla przełomu dwudziestego wieku. Wystawiała w Muzeum Ningbo w Chinach, współpracowała z Fundacją Blak Cafe w Guadalajara (Meksyk), brała udział w Art en Capital w Grand Palais (Paryż). Miała wystawę w Muzeum Polskim w Rapperswil (Szwajcaria). Jej prace gościły także na wystawach w: Rumunii, Niemczech, Belgii, Finlandii, Danii, Hiszpanii i Kanadzie. W roku 2022 miała dwie indywidualne wystawy: 18 marca – 19 czerwiec Muzeum Nikifora Krynica, 24 czerwiec – 30 wrzesień Stacja Nowa Gdynia Zgierz. Ponadto poza granicami Polski realizowała wystawę i warsztaty artystyczne we współpracy z Akademią Muzyczną z Basel w Beatenberg (Szwajcaria) oraz wystawę stałą w Meiringen (Szwajcaria).



Kacper Malisz – skrzypek, kompozytor. Poprzez tradycje rodzinne związany z muzyką tradycyjną i folkową Sądeczyny. Grę na skrzypkach rozpoczął w wieku 8 lat. Od 13. roku życia koncertuje i jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych instrumentalistów polskiej sceny folkowej. Koncertował z takimi artystami i zespołami jak m.in.: Atom String Quartet, Krzesimir Dębski, Michał Tokaj, Michał Barański, Krzysztof Ścierański, Jan Smoczyński. Wielokrotnie nagradzany przez najważniejsze festiwale i czasopisma, takie jak festiwal Nowa Tradycja i magazyn „Songlines”. Koncertował w Malezji, Niemczech, Portugalii, Estonii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Czechach, Danii, Belgii, Ukrainie, Węgrzech, Słowacji. Obecnie studiuje na wydziale Jazzu i World Music UMFC w Warszawie. W 2022 r. zwyciężył na Międzynarodowym Jazzowym Konkursie Skrzypcowym im. Zbigniewa Seiferta, który z udziałem skrzypków jazzowych z całego świata odbył się w Europejskim Centrum Muzyki K. Pendereckiego w Łusławicach. Laureat stypendium ministra dla studentów, za znaczące osiągnięcia artystyczne w 2022.

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Filip Pławiak – aktor filmowy i teatralny urodzony w Nowym Sączu. Maturę zdał w II LO w Nowym Sączu. W trakcie nauki w liceum szlifował swój talent aktorski w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu. Wyższą Szkołę Filmową i Teatralną w Łodzi ukończył w 2012 r. Od tego czasu nieprzerwanie występuje w teatrze i filmach. Na swoim koncie ma ok. 30 ról filmowych. Zagrał m.in. w „Czerwonym pajaku”, „Wołyniu”, „Prostej historii o morderstwie”, „Listach do M”. W 2022 r. ukazały się filmy z jego udziałem: „Śubuk” (rola Darka), „Orzeł. Ostatni patrol” (rola podporucznika Jerzego Sosnowskiego), serial „Chyłka” (rola Kordiana Zordona Oryńskiego) oraz „Planeta singli. Osiem historii” (podwójna rola Rafał/ksiądz Robert). Aktualnie można go zobaczyć w spektaklu teatralnym „Oszuści” w reżyserii Jana Englerta.



Łukasz Połomski – historyk, nauczyciel, publicysta, popularyzator historii. Od 2011 r. stoi na czele Stowarzyszenia Sądecki Sztetl, w którym zgromadził znawców zagadnień żydowskich na Sądecczyźnie. Działają w nim m.in. sądeczanin Artur Franczak oraz Dariusz Popiela – inicjator projektu „Ludzie, Nie Liczby”. W roku 2022 Sądecki Sztetl wspólnie z projektem „Ludzie, Nie Liczby” zrealizował szereg działań w Nowym Sączu. Ich zwieńczeniem było powstanie Miejsca Pamięci w centrum miasta, w sercu dawnego getta. Lokalizację pomnika wskazał Jakub Muller w 2009 r. Przez 10 lat Łukasz Połomski opracowywał listę Ofiar Holokaustu z Nowego Sącza i okolic. Znalazło się na niej 11966 osób, ich imiona i nazwiska zostały wyryte na sądeckim pomniku. 28 sierpnia 2022 r. otwarto uroczyste Miejsce Pamięci w obecności niemal 100 potomków sądeckich Żydów z całego świata, z którymi Stowarzyszenie utrzymuje kontakt. W 2022 r. Stowarzyszenie Sądecki Sztetl otrzymało wyróżnienie w Nagrodzie POLIN 2022, co zostało mocno odnotowane w mediach.



Dariusz Popiela – sądeczanin, który nie tylko na arenie sportowej, ale w życiu codziennym, realizuje idee olimpijskie. Jest kajakarzem górskim, medalistą mistrzostw świata, dwukrotnym mistrzem Europy. Od lat angażuje się w ważne społeczne inicjatywy. Jego ambicją jest powstrzymanie rozprzestrzeniania się niezgodnych z zasadami olimpijskimi i życia społecznego stereotypów. Potępia zachowania ksenofobiczne, antysemickie, rasistowskie. Wspiera dialog wielokulturowy oraz wielowyznaniowy. Autor projektu „Ludzie, Nie Liczby”. Współpracuje ze Stowarzyszeniem Sztetl nominowanym w roku 2022 do Nagrody Polin. Z jego inicjatywy, w 2022 r. na terenie dawnego getta w Nowym Sączu odsłonięto Skwer Pamięci – w betonowe ściany wmurowano tablice z imionami i nazwiskami prawie 12 tysięcy sądeckich Żydów.



Sylwia Rams – urodziła się w Nowym Sączu. W latach 2015–2020 studiowała malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie otrzymując dyplom z wyróżnieniem. Zajmuje się malarstwem figuratywnym, pracuje w technice olejnej. Skupia się na portretowaniu stanów wewnętrznych kobiet, odwołując się do kwestii duchowych, emocjonalnych i społecznych. Wystawy w roku 2022: indywidualna – „Zamknij oczy i wyobraź sobie”, Rzeszowski Dom Sztuki; zbiorowe: „Ogólnopolskie Biennale Sztuki 47. Salon Zimowy”, MCSW Elektrografia, Radom, „Portrety dzieci Syberyjskich”, Tsuruga Museum, Japonia, „Via Carpatia”, Międzynarodowe I Biennale Sztuki, Imo Galeria, Stary Sącz. Znaczącymi osiągnięciami w roku 2022 były: prezentacja jej pracy na 19. Warszawskich Targach Sztuki, zakwalifikowanie się do półfinału Strabag Artward International 2022 (Wiedeń) oraz udział w tworzeniu muralu „Travel biuro” w Whitechapel Gallery (Londyn).



Justyna Smoleń – artystka sztuk wizualnych pochodząca z Męciny, urodzona w Nowym Sączu. Ukończyła Katolickie Liceum Plastyczne w Nowym Sączu. Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz studiów doktoranckich na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Kilka lat uczyła w macierzystym liceum. Obecnie pracuje na stanowisku adiunkta na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zajmuje się malarstwem, tworzy obiekty przestrzenne, instalacje artystyczne i rzeźby. Jej prace znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych w kraju i zagranicą oraz w zbiorach państwowych instytucji kultury: Dolnośląskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych we Wrocławiu (Widnokreśli, 2016), MOCAK Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie (Totem, 2021). W roku 2022 zajęła 12. miejsce w ogólnopolskim rankingu Kompas Młodej Sztuki, który jest najważniejszym przeglądem aktywności młodych twórców.



Agnieszka Świąt – sądeczanka, absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, doskonaliła warsztat w Królewskiej Filharmonii w Sztokholmie. Od 2023 roku jest skrzypaczką Królewskiej Opéry w Sztokholmie oraz Helsingborg Symphony Orchestra. Brała udział w największych festiwalach muzycznych na całym świecie: BBC Proms w Londynie, Young Euro Classic, Schleswig Holstein Music Festival, Gothenburg Culture Festival, Baltic Sea Festival, International Edinburg Festival, Robecco Summer Nights w Amsterdamie, Järvi Summer Festival, czy Festival de la Roque d'Anthéron. W 2022 zagrała koncert z muzyką polską w Stanach Zjednoczonych w duecie z siostrą Aleksandrą Świąt podczas Paderewski Festiwal w Raleigh, upamiętniając Narodowe Święto Niepodległości. Trzykrotna stypendystka Małopolskiej Fundacji Stypendialnej Sapere Auso za osiągnięcia artystyczne. W 2022 została laureatką Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”.



Aleksandra Świąt – sądeczanka, pianistka, solistka i kameralistka, doktor sztuk muzycznych, pedagog Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Należy do Stowarzyszenia Ludwiga van Beethovena pod patronatem Elżbiety Pendereckiej. Dynamicznie i z powodzeniem rozwija swoją artystyczną karierę koncertując w renomowanych salach Europy i USA. W swoim dorobku ma II nagrodę na I Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim na Instrumentach Historycznych w Warszawie. Na podkreślenie zasługują także jej dydaktyczne komentarze na temat postrzegania sztuki w portalach społecznościowych. Wielki sukces 2022 roku to tytuł trzykrotnej laureatki 17. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Edwarda Griega w Bergen: drugiej nagrody, nagrody publiczności i nagrody Orkiestry Filharmonii Bergen. Otrzymała także nagrodę specjalną w postaci koncertu solowego w lipskim Gewandhaus w styczniu 2024 od firmy Steinway&Sons w Hamburgu.



Mateusz Ziółko – wokalista popowy, pianista, autor piosenek i tekstów. Pochodzi z Zubrzyicy Dolnej, od kilku lat związany z Nowym Sączem. Na scenie muzycznej aktywnie występuje już od 20 lat. Zwycięzca III edycji programu „The Voice Of Poland”. W czerwcu 2014 za interpretację piosenki Czesława Niemena „Wspomnienie” zdobył pierwsze miejsce w konkursie „Super Debiuty” w ramach 51. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 2017 r. wydał debiutancki album „Na nowo”, który w dniu premiery uzyskał status złotej płyty. W 2018 r. zwyciężył w finale dziesiątej edycji programu „Twoja twarz brzmi znajomo”, a wygraną – czek o wartości 100 tys. zł – przekazał Towarzystwu Przyjaciół Chorych Sądeckie Hospicjum. Jesienią 2022 r. wydał nowy album „Tak Po Prostu”.



Jerzy Zoń – pochodzący z Siekierczyny, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Reżyser, aktor teatralny, dyrektor i współzałożyciel Teatru KTO. Autor spektakli i widowisk plenerowych, które obejrzało ponad 3 mln widzów w ponad 40 krajach na 5 kontynentach. Kreator i dyrektor ULICA Festival – międzynarodowego festiwalu teatrów ulicznych w Krakowie, odbywającego się regularnie od 1988 r. Twórca charakterystycznego pozawerbalnego języka teatralnego, który jest znakiem rozpoznawczym Teatru KTO i źródłem jego polskich i międzynarodowych sukcesów. Realizator krakowskich projektów artystycznych – Noc Teatrów (15 edycji) i Noc Poezji (11 edycji). W 2022 r. odbyła się premiera najnowszego spektaklu Zonia pt. „ARCADIA”, który prezentowany jest zarówno na scenie Teatru KTO jak i w przestrzeniach miejskich – na placach i ulicach. We wrześniu 2022 r. otwarta została siedziba teatru przy ul. Zamoyskiego 50 w Krakowie, KTO obchodził jubileusz 45-lecia narodzin a Jerzy Zoń 45-lecie nieprzerwanego dyktowania teatrowi.



Daję książkom drugie życie

» Rozmawia Agnieszka Małecka

W swoim, jak je nazywa, „przysłusku”, zgromadził już blisko dwa tysiące książek. Tych z początku XVII wieku po te sprzed II wojny światowej jest ponad tysiąc, młodszych – drugie tyle. Codziennie przybywają następne. Najstarsza pochodzi z 1617 r. Są książki od rodziny rzeźbiarza Mieczysława Bogaczyka (w tym z autografem Bolesława Barbackiego), oraz znalezione w domu, który stał na terenie dawnego sądeckiego getta. BOGUSŁAW KOŁCZ, dyrektor Zespołu Szkół Akademickich im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, książek ma całe mnóstwo, a jedna z jego ulubionych to „Pani Bovary” Gustave’a Flauberta.

– Jak narodziła się, już tak bardzo popularna, idea przysłuska dla książek?

– Jestem nauczycielem i oczywiście jest, że powinienem propagować czytelnictwo wśród młodzieży, uczyć szacunku do książki. Od kilku lat zauważam spadające zainteresowanie książką

papierową. Jestem nauczycielem starej daty i zacząłem cierpieć, że uczniowie wolą „bibliotekę” w telefonie albo w zegarku. To bardzo utrudnia pracę, bo ciężko nam wtedy odwołać się do konkretnych stron czy ilustracji. Zetknąłem się również z problemem bibliofilów, którzy się przeprowadzają i są zmuszeni rozstać się z książkami, których nie mają gdzie przekazać.

– Naturalną kolejną rzeczą byłoby przekazanie ich do bibliotek.

– A te okazują się być przepełnione i jeśli w ogóle przyjmują książki od darczyńców, to popularne romanse dla starszych osób. Poza tym jest problem z katalogowaniem i przyjmowaniem

darów. Książki wędrują do antykwariatów i domów rodzinnych, antykwariaty są przepełnione, a w domach obowiązują inne trendy modowe i na półki na książki nie ma miejsca. Książki lądują w śmieciach. Nawet na moim osiedlu, w miejscu, gdzie wyrzucamy śmieci, leżą książki. Z domu znanego sądeckiego bibliofila kochającego książki rodzina została zmuszona do oczyszczenia biblioteczki z wieoletnich zbiorów. Okazało się, że ani w bibliotece ani w antykwariacie nie było miejsca. 2,5 tony książek zostało wywiezionych na skup makulatury. Pomyślałem, że skoro szkoła jest miejscem, gdzie książka pełni rolę wychowawczą a mamy dużo sal, ogłoszę,

najpierw wśród przyjaciół szkoły i rodziców, możliwość przekazania starych książek do szkoły.

– I nazwał Pan to miejsce przysłuskiem.

– Początkowo myślałem o nazwie związanej ze schroniskiem dla zwierząt. Jednak przysłusko brzmi dużo milej i cieplej i tak zostało. Ogłosiłem na profilu szkoły, że utworzyliśmy przysłusko dla starych książek i proponuję wszystkim, którzy są zmuszeni do zmiany mieszkania lub mają stare zbiory, że mogą je do nas przywieźć, by służyły kolejnym pokoleniom.

– Codziennie ma Pan telefony od osób, które chcą przynieść książki do przysłuska?

– Telefon dzwoni codziennie. Idea przysłuska przerosła moje oczekiwania. Najpierw książki przynosili uczniowie, rodzice, potem absolwenci. Uznali, że te wartościowe, rzadko używane, dostaną drugie życie w naszym przysłusku. Moi przyjaciele doszli do wniosku, że będę o te książki dbał. Są książki liczące sobie 300 i 400 lat, ale i takie, które mają 50 lat. Cenię i szanuję ludzi, którzy chcą swoim książkom dać drugie życie i przekazać je w dobre ręce. Z całego serca dziękuję im za zaufanie. Uświadamiam darczyńcom, że mam na nie pomysły. Książki pokazuję naszym uczniom i dokumentuję to na Facebooku. Sam szukam wielu książek na aukcjach internetowych. To ostanía chwila, kiedy możemy je ocalić przed zniszczeniem. Stare książki kupuję też sam, za własne pieniądze.

– Jak wygląda praca z taką książką?

– To rodzaj wykopalisk. Uczniowie uczą się z dawnego zapisu cyfr rzymskich, jak książka ma 300 czy 400 lat, to przy okazji mają powtórkę z historii. Uświadamiamy

Najpierw książki przynosili uczniowie, rodzice, potem absolwenci. Uznali, że te wartościowe, rzadko używane, dostaną drugie życie w naszym przysłusku. Moi przyjaciele doszli do wniosku, że będę o te książki dbał

REKLAMA

Przemoc karmi się milczeniem

Stop przemocy domowej

**Zespół Interdyscyplinarny przy
MIEJSKIM OŚRODKU POMOCY SPOŁECZNEJ
W NOWYM SĄCZU**

Jeżeli doświadczasz przemocy w rodzinie lub jesteś jej świadkiem zgłoś się do Zespołu Interdyscyplinarnego MOPS Nowy Sącz

Uzyskasz tam stosowne informacje oraz możliwość uporządkowania spraw rodzinnych poprzez kontakt ze specjalistami:

- pracownikiem socjalnym
- prawnikiem
- psychologiem
- policjantem

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Sączu
33-300 Nowy Sącz
ul.Grunwaldzka 59A
tel.18 35 48 249
Infolinia 692 874 087

**Jeżeli Twoja Rodzina boryka się
z problemem przemocy, lub jesteś świadkiem
przemocy w rodzinie, pomoc i wsparcie możesz
uzyskać w poniższych instytucjach:
– ważne informacje i telefony.**

W sytuacjach nagłych wzywaj Policję
telefon: 997 lub numer alarmowy 112

Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu
ul. Grottgera 50, 33-300 Nowy Sącz
Telefon: 47 833 41 11 Faks: 47 833 41 40

Oficer Dyżurny KMP
numer telefonu: 47 833 46 30 (czynny całą dobę)

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Sączu ul. Grunwaldzka 59A
telefon: 18-444-36-23, 18- 444-36-24
adres e-mail: mops@nowysacz.pl, sekretariat@mops.nowysacz.pl>

Zespół ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie
telefon : 18- 353-82-17

Przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego
przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Nowym Sączu.
telefon: 18- 353-82-18

Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Nowym Sączu ul. Tarnowska 28
Telefon : 18 449 04 91, 18 449 04 94

Jeśli przemocy w rodzinie towarzyszy uzależnienie od alkoholu, zwróć się
do Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Nowym Sączu Rynek 3
Pogotowie Niebieska Linia – Ogólnopolskie Pogotowie
dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
TELEFON ZAUFANIA: 801 889 880
pogotowie@niebieskalinia.pl
(Poradnia Telefoniczna "Niebieskiej Linii")
Telefon: 22 668-70-00

Partnerzy wydania:





sobie, że książka przeszła rewolucję francuską, obie wojny światowe, odbyła drogę z domu do domu, może ktoś uratował ją z pożaru. Po dopiskach na marginesach poznajemy koleje losu tej książki, takie zapiski to dziś najstarsze roczniki. Uczniowie uczą się też, co to jest papier czerpany, oglądają książki pięknie oprawione w skórę, rozszyfrowują treść, uczą się przez to różnych języków, wzajemnie sobie czytając.

– A jakie książki były dla Pana najważniejsze w życiu, może je odmieniły?

– Książki kocham od wczesnego dzieciństwa. Kiedyś fascynowała mnie twórczość naturalistów, byli klasycy: Emil Zola, Gustaw Flaubert, Guy de Maupassant, a z polskich Antoni Sygietyński i Adolf Dygasiński. W literaturze bardzo lubiłem postaci kobiece oraz idee naturalistyczne, które uczyły, że człowiek jest włączony w naturę i w świat zwierząt – musi walczyć, aby przetrwać. Był oczywiście Honoré de Balzac, Wiktor Hugo i „Katedra Maryi Panny w Paryżu”, „Dzwonnik z Notre Dame”, „Nędznicy”. Potem interesowałem się książkami współczesnymi, czytałem dużo filozofii i psychologii, teraz sięgam po klasykę a z obowiązku poznaję także literaturę najnowszą. Od zawsze polecam uczniom moją ukochaną poezję, zwłaszcza Herberta, Szymborską, Miłosza. Moimi ulubionymi poetami są niezmiennie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Adam Asnyk, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.

– Powoli zbliża się Dzień Kobiet. Jaka literacka postać kobieca może być inspiracją dla współczesnych pań?

– Dziś popularne są współczesne powieści kobiece, wiele z nich jest ekranizowanych. Pojawia się Katarzyna Bonda, popularna jest Olga Tokarczuk. Ja sam często poznaję upodobania czytelnicze, kiedy jestem na wakacjach i widzę, co czytają ludzie dookoła mnie. Kiedyś wszyscy czytali „Harry’ego Pottera”, potem „Kod da Vinci”, opowieści o Greyu (śmiech). Jednak z całą mocą poleciłbym wszystkim paniom bardzo wyrazistą kobiecą postać, jaką jest...

– Niech zgadnę. Barbara Niechcic z „Nocy i dni”?

– Tak, Barbara jak najbardziej. Jednak chcę polecić książkę, o której Jan Parandowski powiedział kiedyś, że wolałby przeczytać ją niż wszystkie inne. Istotą kobiecości jest moim zdaniem „Pani Bovary” Gustave’a Flauberta. Barbara z „Nocy i dni” jest zresztą w jakimś sensie na niej wzorowana.

– Podobne są niezaspokojenie życiem i nieustanne poszukiwanie szczęścia w miłości.

– Bogumił Niechcic jest typem Karola Bovary, który najpierw Barbarze imponuje, a potem staje się niemal jej udręką, mężczyzną



– Sam szukam wielu książek na aukcjach internetowych. To ostania chwila, kiedy możemy je ocalić przed zniszczeniem – mówi Bogusław Kołcz.

z wieloma wadami, który ciągle jest porównywany do panów z towarzystwa, kojarzących się Barbarze z domem rodzinnym.

– A „Emancypantki” Bolesława Prusa? W literaturze nie brak kobiecych wzorców, nie bojących się walczyć o swoje szczęście.

– Oczywiście. Niemniej ja chciałbym przypomnieć i zachęcić do czytania powieści uważanej dzisiaj za synonim „nudy narodowej”, to jest „Nad Niemnem”

Elizy Orzeszkowej. Można zacząć od pięknego filmu Zbigniewa Kuźmińskiego ze wspaniałymi rolami Marty Lipińskiej jako Emilii i Janusza Zakrzeńskiego jako Benedykta. Emilia to dokładnie Emma Bovary, która cierpiała na nudę życia a w swoim mężu widziała jedynie człowieka pracy w gumiakach. Z kolei „Nana” Emilia Zoli to przykład kobiety bardzo nieszczęśliwej, z nizin społecznych. W podobnym tonie utrzymana jest zresztą „Baryłeczka”

Guy de Maupassant, tam mamy motyw kobiety teoretycznie upadłej, ale jednocześnie mającej wiele wartości. To piękne, że takie postaci kobiece, często proste, z ludu, są w literaturze pokazane jako te niedoceniane, te, które potrafią zachować się lepiej od tych salonowych piękniś. Taką „pięknisią” jest np. „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej, gdzie bohaterka „bawi się” dziećmi i pieskiem, w ogóle całe jej życie to jest tylko pokazywanie się i popisywanie.

Nie brakuje też wzorców kobiet patriotek, kobiet pracy i wiele innych. Jednak to głównie w poezji odnajdujemy tęsknotę za miłością, jak u Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej: „Nie widziałam cię już od miesiąca. I nic”...

– „Jestem może bledsza, trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca, lecz wiadać można żyć bez powietrza”! Życmy jednak wszystkim tego powietrza jak najwięcej.

– Oczywiście!

Partnerzy wydania:





ZAPRASZA MUSZYNA



TRWA ZIMA



Partnerzy wydania:





Teraz można studiować prawo w Nowym Sączu

»→ Rozmawia Jolanta Bugajska

Rozmowa z dr MICHAŁEM MÓŁKĄ – prodziekanem ds. kierunku prawo na WSB-NLU w Nowym Sączu

– WSB-NLU otrzymała od MEiN zgodę na utworzenie kierunku prawo. Co to dla uczelni oznacza?

– Dla uczelni to spełnienie marzeń, które były u podstaw założenia uczelni pod koniec lat 90. Doktor Krzysztof Pawłowski marzył o tym, aby kierunek prawo, obok kierunku zarządzania, uzupełniał biznesowy profil uczelni. Stało się to kilkanaście lat później. 13 września 2022 r. uczelnia uzyskała pozytywną decyzję Ministra Edukacji i Nauki na utworzenie jednolitych studiów magisterskich o profilu praktycznym na kierunku prawo. Zatem kilkuletnia procedura zakończyła się sukcesem i od 15 września mogliśmy rozpocząć rekrutację na kierunek prawo. Rekrutacja zakończyła się w październiku i pozwoliła na sformułowanie jednej grupy na studiach niestacjonarnych, gdyż w tym roku akademickim ten kierunek prowadzimy w formule niestacjonarnej. Obecnie 37 studentów studiuje na kierunku prawo w Nowym Sączu. Dla nas to niezwykle ważne wydarzenie w ponad 30-letniej historii uczelni i symboliczne zamknięcie bramy synergii pomiędzy biznesem a prawem.

– W tym roku ruszyła jedna grupa na studiach niestacjonarnych. Czy to znaczy, że od przyszłego roku będzie tych grup więcej oraz że ruszą studia stacjonarne na kierunku prawo?

– Oczywiście zaczęliśmy od studiów niestacjonarnych ze względów pragmatycznych, ponieważ rekrutacja trwała raptem kilka tygodni, ale już od roku akademickiego 2023/24 od 1 października zapraszamy studentów na studia stacjonarne. Natomiast w tym momencie jeszcze nasza uczelnia prowadzi rekrutację śródroczną na kierunku prawo w formule niestacjonarnej wspomaganej narzędziem CloudA, a zatem można jeszcze się na te studia zapisywać. W ramach jednolitych pięcioletnich studiów prawniczych na naszej uczelni prowadzone są dwie specjalności: prawo w biznesie i prawo w administracji. Zakładamy dodatkowe koszyki specjalnościowe czyli dodatkowe przedmioty. W przypadku prawa w administracji są to np. zarządzanie mieniem publicznym, prawo urzędnicze, prawo podatkowe czy wybrane aspekty funkcjonowania samorządu terytorialnego. Jeśli chodzi o specjalność prawo w biznesie to w koszykach specjalnościowych mamy do zaoferowania przedmioty: restrukturyzacja i prawo upadłościowe, koncepcje zarządzania,



FOT. ARCH. M. MÓŁKI

– W każdym przedsiębiorstwie, każdej organizacji osoba po studiach prawniczych będzie mile widziana z uwagi na posiadanie wiedzy z zakresu funkcjonowania systemu prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, ale też z zakresu np.: prawa międzynarodowego publicznego czy prywatnego – przekonuje dr Michał Mółka – prodziekanem ds. kierunku prawo na WSB-NLU w Nowym Sączu.

zarządzanie projektami, zarządzanie procesami czy też zarządzanie strategiczne. A zatem synergia między biznesem, tym co legło u podstaw założenia naszej uczelni, a prawem jest bardzo widoczna również w naszych specjalnościach.

– Te specjalności bardzo ciekawie brzmią także dla osób, które już są czynne zawodowo, może mają więcej lat niż 30+. Czy one też mogą zostać studentami prawa na WSB-NLU?

– Oczywiście, że tak. Nie wprowadzamy żadnego limitu wieku, jeśli chodzi o rozpoczęcie studiów na kierunku prawo. A zatem bardzo serdecznie zapraszamy również osoby, które posiadają wiedzę i doświadczenie, a chcą uzupełnić swoje wykształcenie o prawo, albo też osoby, które chcą się przebranżowić i rozpocząć nową ścieżkę kariery zawodowej. Ukończenie studiów prawniczych daje bardzo duże perspektywy. Z jednej strony jesteśmy poszukiwani na rynku pracy np. w administracji rządowej, samorządowej, instytucjach,

organizacjach niepublicznych, organizacjach pozarządowych, izbach gospodarczych, związkach przedsiębiorców, instytucjach finansowych, jak również w bankach czy innych instytucjach o charakterze doradztwa prawnego czy też w organach działów prawnych w poszczególnych przedsiębiorstwach albo też po prostu w kancelariach. Zatem spektrum działania jest bardzo duże. Studia prawnicze uprawniają też do rozpoczęcia starań o wykonywanie zawodów prawniczych takich jak adwokat, radca prawny, komornik, notariusz, prokurator czy też sędzia. Oczywiście w tym przypadku niezbędne jest odbycie dodatkowej tzw. aplikacji, która trwa np. w przypadku aplikacji komorniczej 2 lata, w przypadku aplikacji radcowskiej 3 lata, a w przypadku aplikacji notarialnej 3,5 roku. Zatem zdecydowanie bez żadnego limitu wiekowego można zapisać się na studia, i co więcej, bez żadnego limitu wiekowego można przystąpić do podjęcia tychże poszczególnych

Obecnie 37 studentów studiuje na kierunku prawo w Nowym Sączu. Dla nas to niezwykle ważne wydarzenie w ponad 30-letniej historii uczelni i symboliczne zamknięcie bramy synergii pomiędzy biznesem a prawem

aplikacji. Natomiast należy liczyć się z tym, że są to studia wymagające dużej koncentracji, zaangażowania czasowego, a dojście do tych zawodów prawniczych zajmie łącznie 7-8 lat a nawet więcej. Niemniej studia prawnicze poszerzają horyzonty i mogą być kolejnym krokiem podejmowanym w ramach swojego samorozwoju i poszerzania swoich kompetencji zawodowych. Prawo to bardzo dobry kierunek. Myślę, że w każdym przedsiębiorstwie, każdej organizacji osoba po studiach prawniczych będzie mile widziana z uwagi na posiadanie wiedzy z zakresu funkcjonowania systemu prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, ale też z zakresu np.: prawa międzynarodowego publicznego czy prywatnego.

– Prawo jest jednym z najbardziej obleganych kierunków np. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Co trzeba zrobić, żeby dostać się na prawo na WSB-NLU? Jakie są wymagania?

– Oczywiście obowiązują tu te same zasady rekrutacyjne co na wszystkie studia oferowane przez naszą uczelnię. Ukończenie szkoły ponadpodstawowej, świadectwo maturalne to oczywistość. Rekrutacja w przypadku naszej uczelni odbywa się poprzez portal rekrutacyjny w formule elektronicznej. W pierwszym kroku należy zatem założyć konto na portalu rekrutacyjnym, a następnie wypełnić stosowny formularz z danymi, wybrać kierunek, załączyć wymagane dokumenty i śledzić status swojej rekrutacji. Oczywiście wszystkie informacje będą przesyłane do kandydatów w formie wiadomości wysyłanych przez portal rekrutacyjny. Zatem na stronie WSB-NLU klikamy kafelek zapisz się i można rozpocząć proces rekrutacji na studia. Przypominam, że w tym momencie trwa jeszcze śródroczna rekrutacja na prawo, a od kwietnia rozpoczniemy rekrutację na studia w formule stacjonarnej.

– Kim są wykładowcy? Jaką kadrą dysponuje kierunek prawo na WSB-NLU?

– Jest to siła pewnej synergii, doświadczenia zawodowego i dydaktycznego, naukowego. Z jednej strony naszą kadrę dydaktyczną tworzą osoby, które są dzisiaj pracownikami naukowymi WSB-NLU, w tym osoby z tytułem doktora nauk prawnych. Współpracujemy również z innymi ośrodkami naukowymi, jak choćby Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Śląski czy też Uniwersytet Jagielloński, osoby związane z tymi ośrodkami również będą prowadziły zajęcia na naszej uczelni. Dla nas bardzo ważny jest komponent praktyczny. A zatem część ćwiczeń będą prowadziły praktycy zawodów prawniczych: adwokaci, radcowie prawni, prokuratorzy, sędziowie. W ramach naszych studiów każdy student ma obowiązek odbyć aż 900 godzin praktyk czy to w organach administracji, czy w organach sądowych, czy też kancelariach. A równocześnie zajęcia ćwiczeniowe z przedmiotów będą prowadzone przez praktyków, tak, aby była pełna synergia między aspektem teoretycznym a praktycznym wykonywanego zawodu.

– Te 900 godzin praktyk sprawi, że np. łatwiej będzie się starać później o dostanie się na aplikację? Uczelnia będzie umożliwiać tego rodzaju kontakty?

– Zdecydowanie tak. Dla nas jest rzeczą naturalną, że będziemy pośredniczyć w organizacji praktyk, że będziemy łącznikami pomiędzy miejscami, gdzie studenci będą te praktyki odbywać. To również rola uczelni, aby tymi sprawami się zająć. Praktyka ma pozwolić studentom, niezależnie od wieku i doświadczenia, na poznanie mechanizmów, reguł funkcjonowania i praktyczne zastosowanie norm prawnych, przepisów prawnych w realnym życiu. Osobiście uważam, że to niezwykle ważne, aby ten komponent praktyk był tak rozbudowany, pozwalając na zdobycie wiedzy praktycznej i na oswajanie się z funkcjonowaniem prawa w codzienności, która nas otacza.



Papieski pomnik wszedł w dorosłość

»→ Jerzy Widel

Wtopił się w pejzaż centrum Nowego Sącza. Powstał na fali wielkich emocji, niekoniecznie religijnych. Miał przypominać kogoś bliskiego, ważnego i szanowanego na całym świecie, a szczególnie w Polsce. Za kilka tygodni minie 18 lat od tych wydarzeń. Przypominamy kulisę powstania pomnika Jana Pawła II, który stanął na sądeckim Rynku.

Wsobotę w kwietnia 2005 r. o godz. 21:37 przestało bić serce papieża Jana Pawła II. Wiadomość z Watykanu obiegła cały świat. Już w następnych dniach w sądeckim magistracie w konsultacji z proboszczem parafii św. Małgorzaty ks. Waldemarem Durdą zastanawiano się, jak godnie uczcić to bolesne wydarzenie. W porozumieniu z radnymi ustalono, że w środę 6 kwietnia na płycie Rynku odbędzie się msza św. żałobna. Na ten sam dzień zwołano uroczystą sesję rady miasta. Mszę św. wyznaczono na godzinę 18. Godzinę wcześniej rada w powadze chwili zebrała się w Sali im. Stanisława Małachowskiego i złożyła hołd zmarłemu.

6 kwietnia po południu niemal cały Rynek wypełnił się ogromnym tłum wiernych, zebrało się ponad 10 tys. osób. Mszę św. celebrował proboszcz Waldemar Durda w asyście 30 kapłanów. Trudniej będzie powiedzieć, kogo nie było na Rynku, niż wymienić tych, którzy zapragnęli uczestniczyć w symbolicznej ostatniej drodze Ojca Świętego. Niezliczone poczty sztandarowe różnych instytucji i organizacji, czytanie poezji zmarłego, wyróżniające się kazanie proboszcza. Smutek i powaga. Wyłożono księgę kondolencyjną, do której wpisywały się

setki sądeczan. Wpisu dokonali też ówczesny prezydent miasta Józef Antoni Wiktor, jego zastępczyni Zofia Pieczkowska i Piotr Lachowicz.

„Czcigodny Ojciec Święty – to treść kondolencji władz miasta. – Byłeś, będziesz drogowskazem dla naszej Ojczyzny. Pozostawałeś naszą siłą i nadzieją. Sądeczyczyna będzie zawsze pamiętać, że Ojciec Święty uhonorował nasz region słowami: Ta ziemia od lat była mi zawsze bliska.

Postaramy się żyć z Tobą – bez Ciebie. Dziękujemy za „zmienianie oblicza ziemi, tej ziemi”. Żegnamy Cię Najukochańszy Ojciec Święty. Nowy Sącz 6 kwietnia 2005 r.”

Po mszy św. mało kto opuścił Rynek. W skupieniu czekano na godzinę 21.37. Wtedy rozbłysły tysiące świateł. Morze płomieni. To był niezapomniany widok, wzruszający.

Zapewne już wtedy w głowach możnych sądeckiego świata, nie tylko samorządowców, rozkwitały pomysły, jak miasto mogłoby uczcić na trwałe papieża Polaka.

– Zaraz po pogrzebie – wspomina Józef Antoni Wiktor, ówczesny prezydent miasta – spotkaliśmy się w moim gabinecie. Byli obecni moi zastępcy, ks. proboszcz Durda, bracia Józef i Marian Korolowie. Z nimi od lat współpracowałem, wspierali moje projekty. Ja z kolei ceniłem ich firmę. Wtedy też zapadła z ich strony wstępna deklaracja, że wesprą finansowo każdą sensowną inicjatywę. Po spokojnej dyskusji ze strony Józefa Korala padł pomysł, by to był pomnik. Ja zasugerowałem, by zapytać różnych środowisk, nie tylko kościelnych, o ich opinie.

Daliśmy sobie kilka dni na przemyślenie tego projektu. Właściwie po dosłownie jednym dniu klamka zapadła. Będzie pomnik, bo są finansowi sponsorzy bracia Korolowie.

Zanim jednak doszło do oficjalnego ogłoszenia lokalizacji pomnika, rozpoczęły się tzw. badania terenowe. Padły różne propozycje. Np. okolice bazyliki św. Małgorzaty, co ks. Durda zaakceptował, jeśli będzie taka wola społeczna. Radny Jerzy Wituszyński sugerował, by pomnik stanął naprzeciw dworca autobusowego przy Alejach Wolności. Proboszcz parafii św. Kazimierza ks. Stanisław Czachor sugerował, by pomnik stanął przy Alejach Wolności naprzeciw pomnika Adama Mickiewicza. Jednakże główni sponsorzy bracia Korolowie już z góry mieli upatrzone miejsce.

– Bracia Korolowie mieli swoją wizję – wspomina Stanisław Kaime, ówczesny zastępca prezydenta. – Pomnik miał być monumentalny, widoczny z daleka, tak by jak najwięcej osób mogło go podziwiać. Więc dla nich w grę wchodził tylko Rynek. Dyskretnie więc, by nie wzbudzać sensacji, wieczorową porą przechadzałem się po Rynku z braćmi Koralami szukając właściwego według nich miejsca. To oni wskazali miejsce przy ratuszu, zobowiązując się na sfinansowanie zagospodarowania wokół terenu, włącznie z przebudową starej nieczynnej fontanny.

Wątpliwości wtedy i dzisiaj miał architekt Jan Ciesielka, w latach 1993–2006 dyrektor Wydziału Architektury, Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta.

– Ja sugerowałem mocno – wspominał przed laty – że najlepszą lokalizacją jest Plac 3 Maja. Odpowiednie, szacowne miejsce. Pomnik na Rynku moim zdaniem burzył historyczną, zabytkową przestrzeń architektoniczną. Kiedy zapoznałem się dodatkowo z projektem pomnika, utwierdziłem się w swoim przekonaniu i tak twierdząc do dzisiaj. Ale ostateczną decyzję nie ja podejmowałem.

Wpiątek 8 kwietnia 2005 r. o godz. 10. zawyły w mieście syreny, czyli w chwili, kiedy w Watykanie rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II. Niejako symbolicznie o tej samej porze prezydent Józef Antoni Wiktor na konferencji prasowej obwieścił urbi et orbi decyzję o budowie pomnika papieża w Nowym Sączu.

„Dla upamiętnienia osoby i niepowtarzalnego pontyfikatu Jana Pawła II – głosił komunikat – na Rynku w Nowym Sączu stanie pomnik Ojca Świętego. Decyzja ta została podjęta na prośby licznych środowisk i mieszkańców miasta Nowego Sącza. Monument zostanie wzniesiony w południowo-zachodnim narożniku płyty Rynku w sąsiedztwie ratusza. Będzie on darem sądeczan, którzy zadeklarowali sfinansowanie tego dzieła poza budżetem miasta. Naszym zamiarem jest odsłonięcie i poświęcenie pomnika w 27. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową – 16 października 2005 r. Niech krzepi nasze serca i porusza sumienia, niech daje pokój, siłę i nadzieję. Niech pozostanie drogowym wskazaniem dla Nowego Sącza i całej Sądeczyczyny. Będziemy zawsze pamiętać, że papież Jan Paweł II uhonorował nasz region słowami „Ta ziemia od lat była mi bardzo bliska”.

W piątek 8 kwietnia 2005 r. o godz. 10. zawyły w mieście syreny, czyli w chwili, kiedy w Watykanie rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II. Niejako symbolicznie o tej samej porze prezydent Józef Antoni Wiktor na konferencji prasowej obwieścił urbi et orbi decyzję o budowie pomnika papieża w Nowym Sączu

REKLAMA

„W wyniku zawarcia ugody sądowej Wydawnictwo DOBRE sp. z o.o. z siedzibą w Nowym Sączu i Wojciech Molendowicz przepraszają Panią Elżbietę Florczyk za opublikowanie artykułu pt: „Spalarnia? Proszę poczytać, państwo są niedoinformowani”, który naruszył jej dobra osobiste w postaci czci, dobrego imienia oraz prywatności. Oświadczają, że nie było ich intencją naruszenie dóbr osobistych pani Elżbiety Florczyk w postaci czci, dobrego imienia oraz prywatności”.

Partnerzy wydania:





ruszyły z kopyta, gdyż od pomysłu do realizacji minęło raptem pół roku. Nie „bawiono się” w konkursy krajowe, czy zagraniczne. Udało się do firmy masowo produkującej pomniki Jana Pawła II w kraju i za granicą, do profesora Akademii Sztuk Pięknych Czesława Dźwigaja. W kwietniu 2005 r. prof. Dźwigaj miał na swoim koncie 35 zaprojektowanych „papieży JP II”. W Nowy Sączu miało być 36 monument. „Pierwszego papieża” profesor miał wykonać w 1987 r. w Okulicach. Pomnik bardzo się spodobał wiernym i przede wszystkim tarnowskiemu biskupowi. Worek z zamówieniami od tego czasu profesowi się rozwiązał.

– To trudne wyzwanie – powiedział w 2005 r. wyżej podpisanemu. – Z jednej strony historyczny Rynek, serce miasta, z drugiej wysoki ratusz, co zmusza mnie do wyjątkowej pracy koncepcyjnej, by uzyskać akceptację komisji biskupiej i władz Nowego Sącza. Pierwotnie chciałem zaproponować formę horyzontalną, siedzącego Ojca Świętego. Zmieniłem jednak zdanie i kiedy spotkałem się z fundatorami, narysowałem pierwszy szkic wertykalny. Idea jest ogień, żar, wiara. Brałem też pod uwagę sugestie diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej.

Tak więc wpływ na ostateczny kształt pomnika miały trzy ośrodki: pracownia profesora w Rzęsce, diecezja w Tarnowie i biuro braci Józefa i Mariana Koral. Jako fundatorzy mieli bezpośredni wpływ na końcowy efekt i wybór autora.

– Jeździłem kilkakrotnie z Koralami do pracowni artysty – wspomina Stanisław Kaim. – Ostatni raz tuż przed odlewem z brązu całej rzeźby byłem tam z Józefem. Profesor zademonstrował nam gipsowy model w całej okazałości.

Nadszedł wiekopomny dzień 16 października 2005 r. – odsłonięcie pomnika, na którego cokole w mosiądzu wybito daty pontyfikatu Jana Pawła II oraz przesłanie: „Nie lękajcie się być świętymi”. Aktu odsłonięcia dokonali: prezydent Józef Antoni Wiktor, przewodniczący rady miasta Jacek Chronowski, darczyńca Józef Koral. Monument poświęcił ks. biskup Stanisław Budzik. Akt odsłonięcia i poświęcenia wydrukowany na czerpanym papierze zamknięto w metalowej tubie, wmurowano w fundament pomnika. Odpisy aktu zdeponowano w Urzędzie Miasta, w parafii św. Małgorzaty i u darczyńców.

Można by powiedzieć sakramentalne – amen, ale po tych 18 latach wiele się zmieniło w postrzeganiu działalności już świętego Jana Pawła II, zwłaszcza w sferze oceny moralności funkcjonariuszy Kościoła. Wyszły na jaw afery pedofilskie z udziałem nie tylko polskich księży. Wielu z naszych rozmówców nie chce się wypowiadać publicznie na ten temat. Niektórzy wręcz nie dowierzają doniesieniom medialnym.

– Mam wielki szacunek do dzieła św. Jana Pawła II – mówi były prezydent miasta 81-letni Józef Antoni Wiktor. – Tyle dobrego zrobił dla świata a zwłaszcza Polski. Przeżywam głęboko, w jakim to kierunku poszło, przeżywam swoistą nagonkę. Co zaś się tyczy pomnika, w którego budowie nam swój udział, to uważam, że mimo minionych 18 lat „obronił się”. Jest okazały, ciekawy, budzi wciąż zainteresowanie mieszkańców i przyjezdnych. Stał się charakterystycznym punktem w mieście. I niech tak pozostanie.

Na koniec warto dodać, że pamiętny 2005 r. był rokiem „wysypu” pomników. W czerwcu działacze Klubu Inteligencji Katolickiej „w ramach rywalizacji” o upamiętnienie JP II na Plantach odsłoniли papieską skalę. We wrześniu tegoż roku Związek Sybiraków odsłonił kamienny obelisk – koło randa im. „Solidarności” stanął pomnik w 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. O roku ów!



Na zdjęciu moment osadzania pomnika na cokole obok sądeckiego ratusza (7 października 2005 r.).

Partnerzy wydania:

Śpiewanie na tysiąc głosów i uczta pełna życzliwości

Tysiąc osób śpiewało przez dwie i pół godziny. Taki muzyczny „maraton” to nie tylko solidny trening gardeł, płuc, przepony. To także test z zespołowej współpracy. Wypadł znakomicie. Po dwóch i pół godzinie śpiewania każdy miał apetyt na więcej, zatem jest pomysł, aby za rok powtórzyć wyczyn.

Wszystko wydarzyło się w Łącku. Na hasło: „Sądeckie Kolędowanie” w Hali Widowiskowo – Sportowej stawili się panie i panowie z zespołów Regionalnych Jakubkowianie, Niskowioki, Starosądeczanie, Górale Łąccy, muzycy z Orkiestry Dętej im. Tadeusza Moryto, członkowie zespołu Ku Górze oraz dzieciaki – Promyczki Dobra. Gospodynie wiejskie postarały się o mnóstwo pyszności, myśliwi sprawili niespodziankę i przynieśli ze sobą wyroby z dziczyzny. Popisowym „daniem”, jakie pojawiło się na stołach była jednak zwyczajna ludzka życzliwość doprawiona radością ze spotkania.

Inicjatorzy wydarzenia – poseł Jan Duda i wójt Łącka Jan Dziedzina postawieni zostali przed wyzwaniem nie do odrzucenia: jest potencjał, więc trzeba go wykorzystać i uczynić z tej inicjatywy imprezę cykliczną.

Idea, która nam przyświecała, to integracja całego środowiska sądeckiej wsi, w pełnym jego przekroju. Efekt przerósł nasze oczekiwania. Wydrukowaliśmy śpiewniki, każdy dostał śpiewnik do ręki i nie dopatrzyłem się takich, którzy przyszli wyłącznie słuchać – mówi poseł Jan Duda.

Organizatorów wsparł Polski Związek Łowiczy - Zarząd Okręgowy w Nowym Sączu, Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Karniowicach, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie wraz z Nadleśnictwem Piwniczna oraz Wydawnictwo Promyczek.



Skracamy dystans z Polski do Norwegii



Poseł Sądecki Jan Duda wziął udział w spotkaniu z ambasadorem Królestwa Norwegii i z przedstawicielami firm norweskich. Spotkanie odbyło się w Sejmie. Było inicjatywą Parlamentarnej Grupy Polsko-Norweskiej.

- Rozmawialiśmy o sytuacji międzynarodowej, ale przede wszystkim o współpracy gospodarczej firm polskich i norweskich. Zwróciłem uwagę na potrzebę poszerzenia współpracy w ten sposób, aby Polska była nie tylko importem surowców energetycznych z Norwegii. Polskie firmy dysponują dużym potencjałem produkcyjnym i technologicznym. Dobrze

byłoby, gdyby przy pomocy na przykład Funduszu Norweskiego mogły wchodzić na rynek norweski. Tego typu współpraca przyniosłaby obustronne korzyści – przekazuje Jan Duda.

Jak dodaje parlamentarzysta – czas spotkania jest szczególny. Z uwagi na rosyjską agresję na Ukrainę i dążenie do niezależności od zaopatrywania się w surowce u agresora, Norwegia stała się głównym partnerem, jeśli chodzi o dostawę gazu do Polski.

- Siłą rzeczy gospodarcze obroty z Norwegią wzrosły w sposób szalenie znaczący i może być to preludium do rozwoju znacznie szerszej współpracy

wykorzystującej mechanizm Funduszu Norweskiego. Trzeba pamiętać, że z założenia nie jest to fundusz pomocowy. Został ustanowiony w czasie, gdy Polska wchodziła do Unii Europejskiej. Podjęliśmy wówczas decyzję, że otwieramy nasz rynek również dla Norwegii. Ideą Funduszu Norweskiego była wzajemność. Najprościej tłumacząc: oni dostali dostęp bezcłowy do naszego rynku, a w zamian za to pomagają nam w obszarach gospodarczych, w których potrzebne jest nam wsparcie. Myślę, że warto starać się tę ideę mieć w pamięci i realizować ją w konkretnych działaniach – mówi poseł.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY

REKLAMA

AuTYzm

Poznaj Zrozum Pomagaj



MADA
mada.org.pl

1,5%
KRS6079



Niech świat przyjedzie szybko „sądeczanką” nad czyste Jezioro Rożnowskie

» Rozmawia Iwona Kamińska

Rozmowa JANEM DUDĄ – posłem na Sejm RP

– Zaangażował się Pan w inicjatywę, której celem jest troska o „zdrowie” Jeziora Rożnowskiego. Słychać o tej inicjatywie nawet na posiedzeniach rady miasta Nowego Sącza, choć może się wydawać, że kondycja jeziora to nie jest problem samorządu miasta Nowego Sącza. I tu czai się niespodzianka: kondycja jeziora to problem, który sięga znacznie dalej niż wody jeziora.

– Minimum kilkadziesiąt kilometrów dalej. Jezioro Rożnowskie powstało jako sztuczny zalew mający przeciwdziałać powodziom na Dunajcu. Pozwolenie wodno-prawne wydano w 1943 roku. Założenie było takie, że zbiornik, zanim się zamuli, miał funkcjonować przez około 60 lat, pod warunkiem, że powstaną inne – sztuczne zbiorniki w górnym biegu Dunajca. Zbiornik Czorsztyn– Niedzica uruchomiliśmy dopiero w latach 80., kolejny, który miał powstać w okolicach Łącka, nie powstał w ogóle. A czas „gwarancji” jeziora dawno minął. Oprócz zamulenia jest jeszcze jeden, również ważny problem: jego zanieczyszczenie śmieciami, które spływają wraz z wodą począwszy od zapor w Czorsztynie i zatrzymują się na zaporze w Rożnowie. Przy wysokim stanie wód są to pnie i gałęzie drzew oraz wszystko to, co z brzegów Dunajca i jego dopływów woda zabiera i niesie z prądem. Żeby zapewnić wodom jeziora względną czystość, trzeba znaleźć pieniądze na regularne oczyszczanie zbiornika z tych śmieci. One zawsze będą się pojawiać. Nie jesteśmy w stanie pilnować, żeby na dystansie kilkudziesięciu kilometrów nie się do wody nie dostawało, ale możemy pilnować, żeby to, co się dostanie do jeziora, było na bieżąco usuwane. Gmina Gródek nad Dunajcem w pojedynkę sobie z tym wyzwaniem nie poradzi, ale przecież to, co zanieczyszcza jezioro, nie pochodzi bynajmniej wyłącznie z gminy Gródek.

– Jest już pomysł jak zapewnić, a więc jak sfinansować to sprzątanie na bieżąco?

– W styczniu brałem udział w spotkaniu sołtysów zorganizowanym w gminie Gródek nad Dunajcem przez Społeczno-Kulturalne Towarzystwo „Sądeczanin”. Sołtysi podjęli uchwałę, w której zobowiązują się do udziału w akcji zbierania podpisów pod społeczną inicjatywą ustawodawczą zmierzającą do ustawowego nałożenia obowiązku przekazywania części dochodów z produkcji prądu na rzecz rekultywacji, czyszczenia, pewnie też w dalszej perspektywie – odmulania jeziora. Zostało utworzone po to, aby można było produkować prąd. Wydałem mi się, że to niepodważalnie słuszną ideą, aby przedsiębiorstwo czerpiące korzyści ze zbiornika, część swoich dochodów przeznaczało na taki cel. Zaznaczam, że chodzi o stały fundusz,



– Jezioro Rożnowskie służy nie tylko produkcji energii, ale i retencji wody. Na tego typu przedsięwzięcia można i trzeba szukać pieniędzy w programach unijnych – mówi poseł Jan Duda.

zasilany przez podmiot, który z jeziora korzysta co roku. I to byłby początek. A później można myśleć o tym jak dofinansowywać taki fundusz z innych źródeł. Jest pomysł, aby gminy, przez które przepływa Dunajec i jego dopływy, też w jakiś sposób uczestniczyły w gromadzeniu funduszy na ten cel. To jezioro nasze – całej Sądeczyny. Jedyny akwen wodny o takiej powierzchni w naszym regionie i koniecznie trzeba wspólnymi siłami o ten akwen zadbać. Na początek pozbierać śmieci, zobaczyć jak to funkcjonuje, później szukać innych źródeł finansowania. Są jeszcze fundusze unijne, z których można skorzystać.

– I jest jeszcze kilka znaczących walorów jeziora, z których kiedyś można odciąć kupony.

– Ależ oczywiście. Jezioro Rożnowskie służy nie tylko produkcji energii, ale i retencji wody. Na tego typu przedsięwzięcia można i trzeba szukać pieniędzy w programach unijnych. Poza tym, oprócz gospodarczych i retencyjnych aspektów, ten akwen, to swoisty pomnik Centralnego Okręgu Przemysłowego II RP. Perełka gospodarcza II Rzeczypospolitej. No i ważna atrakcja turystyczna, atut regionu.

– Mieć w zasięgu wycieczki rowerowej jezioro – sprawa bezcenna. Jednak turysta jest coraz bardziej wymagający i zwraca uwagę, że czegoś nam nad tym jeziorem jeszcze brakuje...

– Przydałoby się więcej kąpielisk z prawdziwego zdarzenia. To nie jest już tak, jak było w latach mojej młodości. Wystarczyło, że gdzieś była woda i już była frajda. Wymagania się zmieniły. Samorządy wokół Jeziora

Rożnowskiego pewnie chętnie zainwestowałyby w nowoczesną infrastrukturę z myślą o turystyce i rekreacji, tutaj jednak pojawia się problem z własnością terenów nad jeziorem. Zgodnie z prawem wodnym tereny pod lustrem wody są własnością Skarbu Państwa i zarządza nimi RZGW Wody Polskie. Jeśli woda się cofa, bo poziom wody opada, albo dlatego, że prowadzimy jakieś prace, których efektem jest pogłębianie zbiornika, powstaje pas ziemi, który niestety nie staje się z automatu własnością gminy. Ten grunt „odzyskany” nie wraca do byłych właścicieli, którzy kiedyś zostali z niego wywłaszczeni. On nadal stanowi własność Skarbu Państwa w zarządzie Wód Polskich. Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że jest poważny problem z porozumieniem na linii samorząd gminny – Wody Polskie i to jest kolejna sprawa do ustawowego rozwiązania. Trzeba wypracować taki stan, aby samorząd miał dostęp do jeziora i mógł tam inwestować.

– Trzeba też zadbać o to, aby nad Jezioro Rożnowskie chciał przyjechać nie tylko ten młody, zdrowy, w pełni sprawny turysta. Starzejemy się jako społeczeństwo, chorujemy, od czasu od czasu na krótko lub na dłużej kulejemy, ale cały czas chcielibyśmy cieszyć się życiem. I tutaj duże wyzwanie: projektowanie uniwersalne. Ma Pan pomysł, co zrobić, aby stało się normą?

– Nie ma lepszego wyjścia niż zmienić swoje myślenie. To, że dziś jesteśmy sprawni i nie ma przeszkody, aby pokonać jeden stopień czy sto stopni schodów, nie oznacza, że zawsze tak będzie i że inni mają takie same możliwości jak my. Jeśli będziemy myśleć

o projektowaniu przestrzeni solidarnościowo z grupą, która ma problemy z pokonaniem barier architektonicznych, to takie myślenie nam szybko zaprocentuje. Starzejemy się, ale chcemy aktywnie spędzać czas bez względu na wiek i stopień sprawności. Ludzie dojrzały, seniorzy, osoby z niepełnosprawnością to bardzo liczna, coraz liczniejsza grupa potencjalnych klientów towarów i usług również usług turystycznych. Warto się na tę grupę otworzyć, a więc warto projektować bez barier, choć może to wymagać większej kreatywności albo dodatkowych nakładów. To jest właściwy sposób myślenia. My możemy ustawowo nakładać obowiązki, ale kluczowe jest zrozumienie zjawiska: klientów, którzy potrzebują więcej udogodnień jest coraz więcej. Zwyczajnie nie opłaca się ich lekceważyć. Niebawem, bo już za kilka lat, ci klienci mogą bardzo szybko przyjechać nad nasze jezioro „sądeczanką” – na przykład z Krakowa.

– No i padło nam w rozmowie gorące słowo – klucz: sądeczanka. Ma Pan nadzieję, że rzeczywiście pojedziemy tą drogą za kilka lat?

– Tak. Rozumiem, że są tacy, których nadzieja na nową drogę na odcińku Nowy Sącz – Brzesko błędnie w obliczu protestów przeciwko przebiegowi trasy w niektórych miejscach. Protesty zawsze będą, ale trzeba wyważyć, co w tej kwestii powinno być priorytetem. Chodzi o dobro i o bezpieczeństwo tysięcy ludzi dojeżdżających tam i z powrotem do Krakowa. Zaledwie kilka dni temu mieliśmy na tej trasie kolejny dramatyczny wypadek i kolejne dwie

ofiary śmiertelne... To jedna z najbardziej niebezpiecznych dróg w Polsce i koniecznie musimy to zmienić. Po zakończeniu oceny dokumentacji inwestycji od strony przyrodniczej przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska (projekt trasy wybrany przez GDDKiA został oceniony pozytywnie i z pozytywną oceną poszedł do dalszych uzgodnień z Wodami Polskimi i do opiniowania przez Sanepid), pozostaje wydanie decyzji Środowiskowej, a ten moment to już otwarta droga dla wojewody do wydania pozwolenia na budowę i budowy sądeczanki przez GDDKiA.

– Czyli pozostaje trzymać kciuki za to, aby za te 4–5 lat szybko i bezpiecznie drogą można było dojechać nad czyste jezioro pełne miejsc bez barier...

– Tak. I rozumieć, że działania zmierzające ku temu celowi są w interesie całej Sądeczyny. Oraz pamiętać, że jezioro to nie tylko rekreacja, zabezpieczenie przeciwpowodziowe i produkcja energii, ale i retencja. W skali Europy jesteśmy jednym z krajów najuboższych w wodę słodką. Na razie może się nam wydawać, że otwieramy kran, woda leci, więc wszystko w porządku. To pozory. Żuławy Wiślane, z których kiedyś odprowadzano wodę, bo tak były zabagnione, dziś zaczynają stepowieć. Susza wkracza w coraz to nowe rejony. Trzeba z tego wyciągać wnioski i zatrzymać tę wodę, która w czasie intensywnych opadów czy roztopów, gdy ziemia jej już nie chłonie, płynie do Wisły, a później do Bałtyku i tyle ją widzimy. Trzeba ją zatrzymywać. Można to robić inwestując w jezioro.

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA


WIŚNIEWSKI

Najlepsze okna?

OKNA NA



Zaufaj świetnym parametrom z 7-letnią gwarancją i wybierz okna na W.
W jak WIŚNIEWSKI.



W jak
**WYSOKA
 JAKOŚĆ**



W jak
**WYJĄTKOWY
 DESIGN**



W jak
**WYBITNY
 KOMFORT**

Dowiedz się więcej na wisniowski.pl

Partnerzy wydania:








Sandecja mocnym akcentem wkracza w rundę wiosenną

»→ Dawid Kulig



FOT. ADRIAN MARAS

W miniony weekend ekipa z Nowego Sącza zmierzyła się z Górnikiem Łęczna. Pojedynek zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem sądeczan.

Podopieczni trenera Stanisława Vargi za inaugurowali w miniony weekend rundę wiosenną sezonu 2022/2023. Cel postawiony przed drużyną jest oczywisty. Trzeba sobie zapewnić utrzymanie na zapleczu Ekstraklasy, bo już w tym roku szykuje się wielki powrót na nowy stadion przy ulicy Kilińskiego.

Prezes klub Miłosz Jańczyk podkreśla w rozmowie z DTS, że zadanie postawione przez zespół jest oczywiste. Zauważa jednak, że do osiągnięcia zamierzeń potrzebne były ruchy kadrowe. – Dokonałiśmy siedem transferów. Wzmocniliśmy praktycznie każdą formację. W moim odczuciu drużyna jest teraz silniejsza kadrowo.

Podsumujmy. Zimowe okienko transferowe to bilans siedmiu pozyskanych graczy. Są nimi: Robert Kirss (FC Levadia Tallin), Martin Kostal (SK Sigma Olomuniec), Zvonimir Kozulj (powrót po kontuzji), Karl-Romet Nomm (Flora Tallin), Krystian Palacz (Lech Poznań), Dariusz Pawłowski (Radomiak Radom) oraz Denis Potoma (MFK Skalica). Z klubu odeszli natomiast: Mariusz Gabrych, Kacper Gach, Łukasz Kosakiewicz, Giorgi Merebaszwili, Damir Sovsić oraz

Miłosz Tysiak. Prezes Miłosz Jańczyk przyznaje, że w okresie przygotowawczym dobrze prezentował się pozyskany pomocnik Denis Potoma. – Może przyczynić się do wzmocnienia naszych ofensywnych poczyni. Ma ciekawy ciąg na bramkę przeciwnika. Jest konkretnym zawodnikiem, może nie ma aż tak technicznych umiejętności jakie posiadał Sovsić, ale widać po nim, że wnosi dużą wartość – dodaje.

Zespół trenera Vargi wybrał się zimą na obóz przygotowawczy do Sanoka. Jedyny problem, z jakim zmagala się Sandecja w tym czasie, był brak dostępu do boisk z naturalną nawierzchnią. To element ważny, bo rozgrywanie sparingowych spotkań i trenowanie na nawierzchni sztucznej, nie daje takich korzyści jak naturalny, zielony plac. Ten problem nie dotyczył jednak tylko Sandecji. Większość klubów, które nie wyjechały zagranicę na obóz, zmagalo się z podobnymi przeciwnościami.

Efekt przepracowanej zimy i ciekawej polityki transferowej był widoczny już w pierwszym meczu rundy wiosennej. W miniony weekend ekipa z Nowego Sącza zmierzyła się z Górnikiem Łęczna. Pojedynek zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem sądeczan.

Rywale rozpoczęli od odważnych ataków, ale defensywa Sandecji radziła sobie z przerwaniem akcji. Drużynie Sandecji nie zabrakło też odwagi w atakowaniu twierdzy Górnika. Bramkowe zdobycze Boczek, Słabego oraz Wróbla pozwoliły przypieczętować najlepszą możliwą inaugurację rundy wiosennej. Jednym meczem ekipa z Nowego Sącza opuściła strefę spadkową. – Cieszę się z tego zwycięstwa. Potrzebowaliśmy takiego meczu. To pozwoli drużynie uwierzyć we własne możliwości. Dobrze przepracowaliśmy zimowy czas i to było widoczne już w pierwszym pojedynku z Górnikiem Łęczna – uważa trener Stanislav Varga.

Warto podkreślić, że już w pierwszym meczu wiosny miejsce w podstawowym składzie wywalczył sobie wspomniany wcześniej Denis Potoma. Rozegrał 75 minut i zaprezentował się z dobrej strony. Z nowych nabytków miejsce w pierwszej jedenastce zapewnił sobie też Kostal (zaliczył asystę przy bramce na 2:0).

– Obóz w Sanoku został dobrze spożytkowany. Współpracujemy z Akademią Nauk Stosowanych, która użycza nam dostępu do boiska. Współpraca układa się dobrze. Wszystkie transfery były skrupulatnie analizowane i konsultowane z trenerem – mówi prezes Miłosz Jańczyk, po czym dodaje: – Wiadomo,

że dopóki nie wrócimy na własny stadion to będziemy musieli korzystać ze stadionu w Niepołomicach, gdzie rozgrywamy mecze w roli gospodarza. Murawa jest tam na dobrym poziomie. Zwróciliśmy się z prośbą do organizatora rozgrywek, aby tak poukładać terminarz, aby między meczami Sandecji i Puszczy były przynajmniej dwa dni przerwy. To udało się osiągnąć. Są wybiórcze przypadki w terminarzu, w których tego samego weekendu zarówno my jak i Puszcza mamy rozgrywać mecze w roli gospodarza. Ale ten problem jest rozwiązany. My możemy grać w piątek, a Puszcza w poniedziałek. Organizator rozgrywek przychylił się do prośby. Dzięki temu będą dwa dni na regenerację murawy – argumentuje Miłosz Jańczyk.

Teraz przed Sandecją kolejne wyzwania. Gracze trenera Vargi jeszcze w lutym zagrają u siebie z Resovią i Arką Gdynia. Po tak dobrym starcie rundy rewanżowej można optymistycznie patrzeć w przyszłość. W marcu Sandecja zmierzy się kolejno: z Odrą Opole, GKS Katowice oraz GKS Tychy. Dopiero konfrontacja z Tychami będzie pierwszą wyjazdową grą tej wiosny. Wszystkie wyżej wymienione konfrontacje odbędą się w Niepołomicach. To efekt tego, że początek sezonu Sandecja rozgrywała na obiektach rywali.

– Naszym zadaniem jest utrzymać się w lidze. Ale skupiam się na tym, aby każdy kolejny mecz był w naszym wykonaniu dobry. Mocno pracujemy cały czas, aby w każdej formacji poprawiać swoją grę. Jeśli należycie będziemy wykonywać swoje zamierzenia, to osiągnęte rezultaty pozwolą nam zrealizować główny cel – przyznaje szkolenowiec Sandecji.

Sytuacja w tabeli wskazuje, że walka o utrzymanie powinna być najbardziej zainteresowane ekipy Skry Częstochowa, Odry Opole, Chojniczanki, Resovii oraz Górnika Łęczna. Walkę o awans do Ekstraklasy toczą z kolei: ŁKS Łódź, Puszcza Niepołomice, Ruch Chorzów, Chrobry, Stal Rzeszów, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Arka Gdynia, Wisła Kraków, GKS Katowice oraz Podbeskidzie Bielsko-Biała. Zaplecze Ekstraklasy jest jednak bardzo specyficzne. Dobra runda wiosenna może pozwolić dostać się do strefy barażowej nawet tym, którzy zimę spędzili w strefie spadkowej. I odwrotnie: zespoły z czołówki tabeli muszą mieć się na baczności, bowiem seria niepowodzeń może w bardzo łatwy sposób stać się zagrożeniem spadku. Liga jest nieprzewidywalna. Z kibicowskiego punktu widzenia to duży atut. Fanów czeka mnóstwo emocji.



KONCERT

PÜDELKSI

5 MARCA 2023 | GODZ. 18:00

Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu
Al. Wolności 23 / Sala Widowiskowa

Bilety (70 zł i 60 zł z Kartą Nowosądeczanina) do kupienia w kasie MOK oraz: www.mok.nowysacz.pl
tel.: 500 27 37 27 / email: bilety@mok.nowysacz.pl / www.mok.nowysacz.pl

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODGE UNIVERSITY

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Wiedziałam, że kiedyś napiszę swoją własną powieść

»→ Agnieszka Małecka

„Świetnie się bawię w Twoich „Snach”, „Kwietniowe deszcze, słońce sierpniowe”, czy też „Długie beskidzkie noce” to tytuły powieści obyczajowych autorstwa starszadeckiej pisarki Izabeli Skrzypiec-Dagnan. O swojej pasji do literatury młoda pisarka opowiada Czytelnikom DTS.

Jej ostatnie miesiące obfitowały w wiele spotkań z czytelnikami. Swoją literacką twórczość Izabela Skrzypiec-Dagnan prezentowała w bibliotekach w Ochotnicy Dolnej, Chelmcu, Piwnicznej-Zdroju, Limanowej oraz w Barcicach. W zeszłym roku po raz pierwszy brała także udział w Nocy Bibliotek, spotkała się z czytelnikami Sąddeckiej Biblioteki Publicznej i promowała swoją ostatnią książkę „Długie beskidzkie noce”.

– Bardzo cenię sobie takie spotkania na żywo, wymianę myśli i wrażeń, uśmiechy, bezpośredni kontakt. Po takim spotkaniu zawsze czuję przypływ energii, bo czuję, że moje pisanie ma sens – mówi Izabela Skrzypiec-Dagnan.

W jej życiu nie było jakiegos przełomowego momentu, który sprawił, że zainteresowała się literaturą.

– Odkąd pamiętam, ciągnęło mnie w stronę literatury, słowa pisanego. Dorastałam w otoczeniu książek, bo moja mama lubiła czytać i to naturalnie przeszło na jej córki. Już w pierwszych latach szkolnych wiedziałam, że kiedyś napiszę swoją własną powieść. Miałam marzenia, które zdecydowałam się spełnić, rozwijałam się, szlifowałam swój warsztat. Bardzo dużo pisałam, nie przeszkadzał mi fakt, że robię to początkowo do szuflady – wspomina.

Fabule budują małe przeżytki, melodia podbija słowa

Inspiracje, które wykorzystuje w swoich powieściach,

pojawiają się same, najczęściej zupełnie niespodziewanie. Zainspirować potrafi krótki artykuł przeczytany w Internecie, zasłyszana rozmowa, czy scena, której akurat była świadkiem.

– Takie małe przeżytki budują potem fabułę. Przy pisaniu inspirowanie mnie też muzyka, często piszę ze słuchawkami na uszach, melodia podbija słowa. I oczywiście kontakt z naturą.

Malownicze krajobrazy Doliny Popradu nastrajają i motywują do podejmowania twórczości. Sama najchętniej czyta książki poruszające tematykę trudnych międzyludzkich relacji, historie, które czuje się całym sobą. Gatunek ma mniejsze znaczenie. Czyta więc i literaturę piękną, i obyczajową, dramaty, rzadziej fantasy, bardzo rzadko sięga po kryminał czy sensację. Horrorów i thrillerów nie czyta w ogóle.

Książki jak wiersze

Izabela Skrzypiec-Dagnan nie stroni także od poezji.

– Często słyszę, że moje książki czyta się tak, jakby czytało się wiersze. To dla mnie ogromny komplement. Lubię poezję za jej lapidarność, za celne uchwycenie meritum w kilku słowach, za przejrzystość i piękno. Na chwilę obecną postawiłam na prozę, ale myślę, że kiedyś jeszcze wrócę do pisania wierszy.

Dziś ma na to znacznie mniej czasu, bo jest także żoną i matką trojga dzieci. Wcześniej wygrywała wiele konkursów poetyckich.

– Zanim zostałam mamą, miałam więcej wolnego czasu, żeby pisać wiersze i prozę na konkursy. Wygrałam konkursy literackie w Tarnobrzegu, Gliwicach, Limanowej i w Grybowie. W kilku innych zajęłam drugie i trzecie miejsce na podium. Wyroznienia otrzymałam w Łowiczu, Zwierzyńcu, ponownie



FOT. Z ARCH. I. SKRZYPEC-DAGNAN

– Często słyszę, że moje książki czyta się tak, jakby czytało się wiersze. To dla mnie ogromny komplement. Lubię poezję za jej lapidarność, za celne uchwycenie meritum w kilku słowach, za przejrzystość i piękno – mówi Izabela Skrzypiec-Dagnan.

w Grybowie i Tarnobrzegu. W naszym lokalnym konkursie poetyckim „O Wawrzyn Sądeczyzny” nie udało mi się zostać laureatką, ale moje wiersze wyróżniono drukiem w almanachach pokonkursowych, co też było dla mnie powodem do dumy. Teraz nie mam już czasu pisać na konkursy, ale życie zatoczyło wspaniałe koło. W tym roku zostałam zaproszona do grona jury oceniającego prace przesłane na konkursy literackie w Limanowej, Grybowie i Podegrodziu. Tak więc znalazłam się „po drugiej stronie”. Kiedyś oceniano mnie, dziś ja wyłamiam zwycięzców – opowiada Izabela, która pracuje obecnie nad kolejną powieścią obyczajową. Zbiera

materiały, szkicuje portrety psychologiczne bohaterów, obmyśla wątki poboczne.

Ikony nie namalujemy nonszalancko

Nasza rozmówczyni oprócz pisania książek zajmuje się także pisaniem ikon.

– Nie da się ikony namalować nonszalancko, w biegu, w ciągu pół godziny. Tworzenie ikony to dla mnie nauka cierpliwości. Chcąc przygotować ikonę jak najbardziej bliską kanonom, trzeba najpierw odpowiednio przygotować deskę, nałożyć na nią w określonej kolejności wszystkie warstwy, potem odwzorować rysunek z podłinnika. Następnie nakłada się płatki złota na klej, uważając, żeby się nie pomięły. Między tymi wszystkimi czynnościami trzeba zachować odstępy czasowe, żeby warstwy wyschły i się utwardziły – tłumaczy.

– Malowanie również przebiega według ściśle określonych reguł. Najpierw maluje się tło, na przykład architekturę, później szaty, a na końcu partie ciała. Malowanie twarzy to nakładanie na siebie kilku warstw farby, od najciemniejszej do najjaśniejszej. To wszystko trwa. Jeszcze kilka lat temu nie miałam w planach

malowania, ikony pojawiły się w moim życiu przypadkiem. Trafiłam do szkoły ikonopisarskiej, która znajdowała się przy bibliotece, zachwyciłam się ikonami i tak zostałam. Obecnie, z powodu braku czasu, maluję jedną, dwie ikony rocznie.

Mama jest najgorliwszą fanką

Pisanie książek Izabela udanie godzi z życiem rodzinnym oraz pracą w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu.

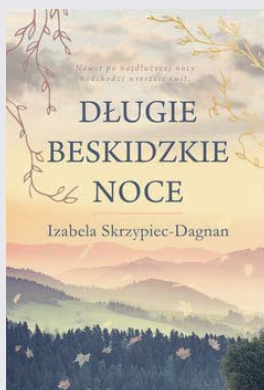
– Nie jest to proste i z wielu rzeczy musiałam zrezygnować, bo nie starczało mi na nie czasu. Wyzbrałam się perfekcjonizmu, układałam sobie priorytety. Rodzina i pisanie – to jest na szczycie tej życiowej piramidy. Moja rodzina daje mi bardzo dużo wsparcia. Najgorliwszą fanką mojej twórczości jest moja mama. Dostaje mnóstwo ciepłych słów dopingu także od dalszej rodziny, przyjaciół, znajomych, sąsiadów. Od zupełnie obcych mi osób także. Zdarzało się, że dostawałam maila od kogoś z drugiego końca kraju, o czwartej nad ranem, ze wzruszającymi słowami, że nie mógł się oderwać od mojej powieści i bardzo ją przeżył. To bardzo motywuje do dalszej pracy. I uskrzydla.

„Długie beskidzkie noce” I. Skrzypiec-Dagnan

Późną jesienią Jaśmina Mazur wraz z dwójką dzieci powraca do domu w Beskidach. Mimo że z tym miejscem wiąże się wiele bolesnych wspomnień, kobieta liczy na to, że właśnie tu uda jej się ułożyć życie na nowo. Minął ponad rok od odejścia jej ukochanego i Jaśmina czuje, że czas rozpocząć kolejny rozdział.

Trudne doświadczenia nie dają jednak tak łatwo o sobie zapomnieć. Tarzana skrajnymi nastrojami, gubiąc się w domysłach, Jaśmina walczy, by wreszcie stanąć na nogi. Dla swoich synów, a przede wszystkim dla siebie. A wszystko to w malowniczej górskiej okolicy, z nowo poznanymi ludźmi u boku.

WYDAWNICTWO ZYSK I S-KA



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford

Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU

NATIONAL COACH BUSINESS

program edukacyjny dla szkół
PODSTAWOWYCH I PONADPODSTAWOWYCH



**młodzieżowa
akademia filmowa** w Kinie SOKÓŁ
w Nowym Sączu

kino-sokol.pl • mcksokol.pl

GRUPA I 10 – 12 lat

8 MARCA

**BIURO DETEKTYWISTYCZNE
LASSEGO I MAI.
TAJEMNICA SKORPIONA**
Szwecja 2022, 88'

temat spotkania:
*Czego potrzeba do filmu
o detektywach?*

24 KWIETNIA

SERCE DĘBU
Francja 2022, 80'

temat spotkania:
*Zrównoważona
przyroda i jak
ją pokazać.*

30 MAJA

**LATO, KIEDY
NAUCZYŁAM SIĘ LATAĆ**
*Serbia, Chorwacja, Bułgaria,
Słowacja 2022, 85'*

temat spotkania:
*Przygoda
odkrywania siebie.*

GRUPA II 13 – 15 lat

9 MARCA

ZE WSZYSTKICH SIŁ
Francja, Belgia 2015, 86'

temat spotkania:
*Pełnosprawni
niepełnosprawni.*

26 KWIETNIA

**UZALEŻNIENI
OD EKRANU**
USA, 2020, 71'

temat spotkania:
*Smartfon z głową, czyli jak
sensownie korzystać
z cyfrowych technologii?*

29 MAJA

**GDZIE JEST
ANNE FRANK**
*Francja, Holandia, Belgia,
Luksemburg, Izrael 2021, 99'*

temat spotkania:
*Anne Frank – dlaczego
trzeba pamiętać?*

GRUPA III 16 – 18 lat

10 MARCA

IO
Polska, Włochy 2022, 86'

temat spotkania:
*Zobaczyć świat
pozaludzkim okiem.*

25 KWIETNIA

FILM BALKONOWY
Polska 2021, 100'

temat spotkania:
*Film dokumentalny
i to, co tuż obok.*

31 MAJA

**DO WIDZENIA,
DO JUTRA**
Polska 1960, 84'

temat spotkania:
*Kino – młoda/stara
sztuka.*

karnet (3 spotkania): 27 zł ■ bilet: 11 zł ■ zgłoszenia klas do 7 marca 2023

Organizator

KINO SOKÓŁ
NOWY SĄCZ

SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

Współfinansowanie

ZEF ZESPÓŁ
EDUKATORÓW
FILMOWYCH

**Kreatywna
Europa
MEDIA**

**COLLABORATE
TO INNOVATE**

**EUROPEAN
CINEMA**
Creative Europe MEDIA

sks

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

**Ford
Wika**

**WYŻSZA SZKOŁA
NARODOWA**

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Szpital Specjalistyczny

im. Jędrzeja Śniadeckiego w Nowym Sączu
INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO



Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu jest Grantobiorcą projektu pn. Dostępność Plus dla Zdrowia, który finansowany jest z Funduszy Europejskich. Placówka otrzymała grant w wysokości prawie 2 mln zł. na poprawę dostępności świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami.

Projekt przyczyni się do zwiększenia dostępności budynków, ciągów komunikacyjnych pionowych i poziomych dla osób z niepełnosprawnościami. Zapewniona zostanie informacja o działalności jednostki również dla osób z niepełnosprawnością narządu słuchu i wzroku. Wszystkie zastosowane rozwiązania będą zgodne z obowiązującym Standardem Dostępności. Projekt znacznie ułatwi komunikację z pacjentami głównie z osobami z niepełnosprawnością ruchu, wzroku, słuchu. Opracowany zostanie „wniosek o zapewnienie dostępności”, który będzie możliwy do pobrania ze strony internetowej szpitala, lub w formie papierowej u Koordynatora ds. dostępności, który został powołany przez Dyрекcję Szpitala.

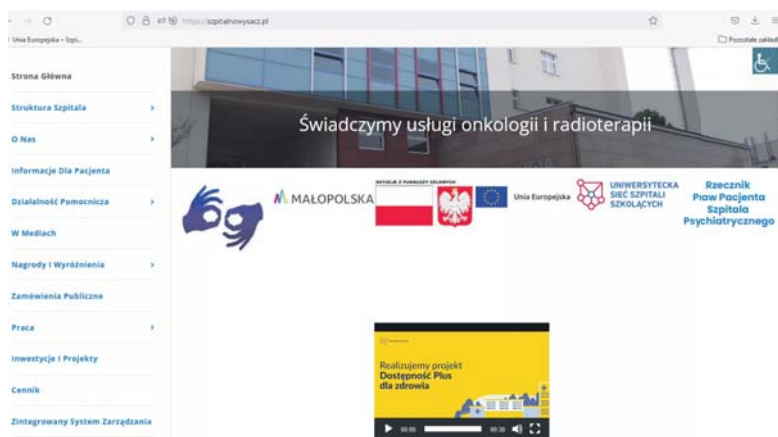
Dzięki temu dofinansowaniu pacjenci ze szczególnymi potrzebami będą mogli skorzystać m. in. z nowej windy w Ośrodku Onkologicznym, wymieniony zostanie podnośnik pionowy przy Ośrodku Onkologicznym, miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami zostaną oznakowane w prawidłowy sposób, zgodnie z przepisami o ruchu drogowym (znaki pionowe oraz poziome), w windach zostaną zamontowane panele wewnętrzne z opisem nazw oddziałów/komórek organizacyjnych w języku polskim oraz w alfabecie Brail'a, zakupione zostaną pętle indukcyjne dla osób słabosłyszących, w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym zainstalowany zostanie tłumacz PJM, jak również jest już dostępny z poziomu strony internetowej szpitala.

Zakupione będą terminale - kioski multimedialne w celu ułatwienia poruszania się pacjentów jak również osób ich odwiedzających, czy przychodzących na badania do Szpitala z nakładkami w alfabecie Brail'a oraz funkcją głosową. W ramach Projektu odbędzie się panel szkoleń dla personelu – m.in. z komunikacji z osobami o szczególnych potrzebach, prawidłowego zamieszczania informacji na stronie internetowej oraz przesyłania treści pocztą elektroniczną, nauki podstaw posługiwania się językiem migowym. Zakupione zostaną również sprzęty o zwiększonym udźwigu, regulacją pionową i specjalnych zabezpieczeniach (łóżka szpitalne, wózki leżące, wózki inwalidzkie, stół operacyjny, kozetki, fotel ginekologiczny, stół rehabilitacyjny). Wyposażenie/sprzęt spełniać będą wymagania w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas używania przez pracowników i pacjentów. W ramach zakupu przewidziane zostaną przeszkolenia pracowników do ich obsługi. Działania podjęte w ramach projektu zmniejszą bariery



architektoniczne nie tylko dla osób z niepełnosprawnością ruchową, ale również dla osób niewidomych i słabowidzących. Bardzo ważną rolę odgrywa zmniejszenie barier komunikacyjnych z pacjentami o różnych niepełnosprawnościach. Dlatego też w ramach projektu położono duży nacisk na szkolenia, głównie personelu medycznego z zakresu komunikacji z osobami o

szczególnych potrzebach. Te bariery należą do jednych z najważniejszych, gdyż poprzez komunikację pacjent może zgłaszać swoje potrzeby, dolegliwości itp. Personel zostanie również przeszkolony z podstaw języka migowego, tak aby pacjenci głucho-niemi nie czuli się odcobnieni kiedy znajdą się w szpitalu i aby personel rozumiał treści, które chcą przekazać



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Ministerstwo
Zdrowia

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Partnerzy wydania:



ODMIEN SVOJE PODDASZE

WYMIANA OKIEN DACHOWYCH

FAKRO®

DYSTRYBUTOR:



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623
www.abcektodom.pl



Okna dachowe już od wielu lat są chętnie montowane w dachach na całym świecie. Spełniają swoje funkcje przez długi czas, dostarczając naturalne światło i świeże powietrze na poddasze.

Nadchodzi jednak pora, aby **wymienić** je na **nowe**, energooszczędne i inteligentne okna dachowe.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

Lideruj

Ford
Wicar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Tu się dzieją małe cuda

» Agnieszka Małecka

Każdy, kto ma 60 lat i więcej, może przekroczyć próg tego domu. Domu, w którym można pokonać samotność, w którym dzieją się małe cuda. To Dzienny Dom Seniora, położony przy ul. Jagiellońskiej 37 w Nowym Sączu, na Plantach, tuż obok Małej Galerii.

Dzienny Dom Seniora działa od maja 2019 roku. Jest to przeznaczone dla osób w wieku senioralnym miejsce dziennego pobytu, w którym mogą aktywnie spędzić czas. Pobyt jest tu nieodpłatny.

- Zapraszamy do nas osoby od 60. roku życia, mieszkające na terenie miasta Nowego Sącza, których stan zdrowia nie wymaga całodobowej opieki. Pobyt u nas trwa pół roku, jednak jak widzimy, że dana osoba wymaga dalszego pobytu, indywidualnie to rozpatrujemy. Obecnie w placówce prowadzony jest nabór na kolejny pobyt. Nabór na wolne miejsca potrwa do końca lutego - mówi kierownik Dziennego Domu Seniora Małgorzata Paluch.

- Nasz Dom jest otwarty od 7. do 16., od poniedziałku do piątku. Staramy się docierać do Sądectwan z informacją o naszej działalności. Można o nas przeczytać na stronie internetowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowym Sączu, na Facebooku, informowani są radni oraz zarządy osiedli, są także ogłoszenia o naborze w kościołach - podkreśla pani Małgorzata. Nabór prowadzony jest dwa razy do roku.



- To niedalekie wyjazdy, a nasi seniorzy bardzo je lubią i cenią sobie tak spędzany czas - mówi kierownik Dziennego Domu Seniora Małgorzata Paluch.

- Docelowo mamy w grupie 30 osób. Teraz mamy jedną grupę od września do końca lutego, a kolejna będzie od marca do sierpnia.

Z jakiego rodzaju wsparcia mogą skorzystać sądectwi seniorzy w Dziennym Domu Seniora?

- Dostosowujemy się do naszych uczestników, odpowiadamy na ich potrzeby i oczekiwania. Organizujemy czas

wolny. Są spotkania integracyjne, ogniska, obchodzone są imieniny i różne inne uroczystości, są także wycieczki integracyjne. Współpracujemy z Samorządem Seniorów, który wybierany jest przez seniorów. Uzgadniamy wspólnie miejsce wycieczek. Pomagamy zorganizować taki wyjazd.

Pani Małgorzata wspomina chociażby udany wyjazd do Winnicy Gródek w Zbyszczach, rejs statkiem po Jeziorze Rożnowskim, wypad

na pstrągi w Żmiejce, wizytę w Kasztelu w Szymbarku, zwiedzanie Wawelu w Krakowie, wyjazdy na ognisko do Jamnej czy do Feleczyna.

- To niedalekie wyjazdy, a nasi seniorzy bardzo je lubią i cenią sobie tak spędzany czas. Zapraszamy także różnych gości, wychodzimy na zewnątrz, bardzo dobrze nam się współpracuje z Sądecką Biblioteką Publiczną, Małą Galerią, czy też Małopolskim Centrum Kultury SOKÓŁ, gdzie organizowane są ciekawe warsztaty. Nasi seniorzy bardzo chętnie biorą w nich udział.

W Dziennym Domu Seniora można skorzystać z zajęć z fizjoterapeutą, gimnastyki geriatrycznej, na miejscu znajdują się przyrządy do ćwiczeń. W placówce jest także psycholog, który prowadzi z seniorami zajęcia oraz wspiera ich indywidualnie. Jest również informatyk, prowadzący zajęcia komputerowe. Prowadzone są różnego rodzaju terapie zajęciowe: muzykoterapia, biblioterapia, terapia kulinarna, rytmiczna itp. Rozwijane są pasje i zainteresowania seniorów.

- Serdecznie do nas zapraszamy. Każdy, kto ma ochotę, może do nas przyjść i zapoznać się z tym, co oferujemy. Sama chętnie oprowadzę i pokażę. Największą zachętą i reklamą do podjęcia decyzji o byciu uczestnikiem Dziennego Domu Seniora są informacje od osób, które już u nas były. Ich radość z pobytu u nas, to dla nas najlepsza satysfakcja i reklama.

Największy problem, jaki podnoszą w rozmowach seniorzy, to samotność.

- Ostatnio rozmawiałam z panią, która mówiła, że dzięki nam nie rozmawia w domu z czterema ścianami. Jak jest u nas, ma więcej chęci i siły do życia. Nie siedzi bezczynnie w domu. Nie ma powracających myśli o przeszłości, nie rozpamiętuje tego, co było. Skupia się na tym, co jest teraz.

W Dziennym Domu Seniora osoby starsze mogą zapomnieć o chorobach i oderwać się od trosk dnia codziennego.

- Przestają mówić o tym, co ich boli, co jest przykre, trudne, tylko zajmują sobie ten czas. Mają o czym myśleć, mają zajęcie, nie czują się już tak samotni czy niepotrzebni. Ważne jest, że ktoś ich wysłucha. My to wszystko dostrzegamy. Każda zmiana na lepsze, radość, wdzięczność, uśmiech ze strony seniorów, taki „mały cud”, który dzieje się w każdej osobie, to daje nam siłę, że warto. To napędza nas do naszej pracy. Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo jesteśmy potrzebni. Czujemy, że nasza praca ma sens, że możemy uczynić życie tych osób lepszym. Jeśli ktoś nie lubi lub boi się doskwierającej mu samotności, zapraszamy do nas. U nas można czuć się potrzebnym, przeżyć drugą młodość. Seniorzy dzwonią do siebie, rozmawiają ze sobą, pytają, co u kogo słychać, nawiązują się nowe przyjaźnie i znajomości. Ten pobyt u nas bardzo procentuje, ludzie się do siebie zbliżają, nawiązują kontakt ze sobą i to jest chyba w tym wszystkim najważniejsze - podkreśla Małgorzata Paluch.



W Dziennym Domu Seniora rozwijane są pasje i zainteresowania uczestników zajęć.

Partnerzy wydania:

Nowoczesna myjnia **SULTOF ONE**

Ul. Węgierska 148 Nowy Sącz,
w sąsiedztwie Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów.
Czynna do godziny 22:00.



W ofercie myjni:

Szczotki piankowe "CARLITE" z dolnymi mieszanymi segmentami
System wcieranego wosku nabłyszczającego AUTOLUX – politura – NOWOŚĆ
Przyłącze wody demineralizowanej do płukania końcowego
Mycie ciśnieniowe góry konturowe – zestaw nieruchomych dysz zamontowanych na wychylnej suszarce poziomej
Zintegrowane mycie ciśnieniowe boków i dolnych partii 50 bar z pompą zamontowaną na portalu
Mycie podwozia nieruchome do montażu naposadzkowego lub w kanale
Pompa do mycia podwozia 5.5 kW, 250 l/min, 6 bar
Suszarka pozioma o zmiennym pochyleniu – suszenie konturowe
Osłona górna, boczna
Dodatkowy łuk płuczący - woda demineralizowana,
System przeciwarzamzaniowy,
System uzdatniania do płukania wodą osmotyczną (brak plam),
Zdalna komunikacja przez internet,
Kompresor,
Filtr piaskowy z pompą,
Urządzenie do recyklingu Bioclean; biologiczne oczyszczanie ścieków w oparciu o bakterie tlenowe i napowietrzanie
Wydruk potwierdzeń,
Płatność kartą lojalnościowa (w cenie nagrywarka z drukarką + 50 kart)



Nissan Qashqai
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



Wika
Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420
Godziny otwarcia: pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

www.nissan.wika.pl

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan Qashqai z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,3-5,4; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 120-123. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowe 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100 000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowe 2 lata lub łączny przebieg 100 000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Samochód na błysk!

Można myć auto samemu, metodami „chałupniczymi”. Zainwestować w to swój cenny czas. A później wdychać widząc, że wyszło jak wyszło i zeszło tyle, ile zeszło... Dlatego zawsze warto najpierw policzyć: na ile złotych wyceniasz godzinę swojego czasu? Ile złotych do tego trzeba było dorzucić za wodę, prąd i detergenty? A na myjni już za 20 złotych - efekt gwarantowany. Szczególnie na tej jednej, wyjątkowej - portalowej.

Rozmawiamy z KAZIMIERZEM KORPYTĄ, przedsiębiorcą, który zainwestował w unikalną myjnię samochodową. Myjnia portalowa to nowość na rynku. Nowoczesna myjnia SULTO ONE jest jedyną taką w województwie, a co za tym idzie - pierwszą również w Nowym Sączu. Wyjątkowa, nowoczesna bezobsługowa, zapewnia dokładne mycie i suszenie samochodów przy niskich kosztach inwestycji i eksploatacji.

- Myjnia bezdotykowa kojarzy się nam tak: kilka stanowisk, najczęściej cztery programy, wrzucam parę złotych, przemycam samochód i odjeżdżam. Czym charakteryzuje się Pana obiekt?

- To zupełnie inne miejsce, niż większość myjni. Te myjnie, o których Pani wspomniała, są myjniami samoobsługowymi, czyli klient sam myje sobie auto przy pomocy lancy z wodą, poprzez dokonanie wyboru programu. Myjnia, o której rozmawiamy, to myjnia automatyczna i bezobsługowa. Jest to urządzenie, które przy użyciu specjalnego portalu poruszającego się wzdłuż nieruchomego samochodu oczyszcza karoserię z wszelkich zanieczyszczeń. Miejsca takie jak SUPER MYJNIA w Nowym Sączu to nowość. Kierowca wjeżdża samochodem, wybiera jeden z 5 programów, reguluje płatność, wjeżdża na stanowisko, wychodzi do poczekalni i pojazd jest myty przez system szczotek.

- Jak wygląda dziś rynek myjni samochodowych w Polsce? Czy rośnie liczba takich punktów?

- Rynek myjni samochodowych ma się dobrze. Pęd życia powoduje, iż większość użytkowników samochodów swoje auta myje w myjniach samoobsługowych. O ich popularności świadczy fakt, że można je spotkać już nie tylko w dużych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach.

- Jakie są zalety tej myjni?

- To urządzenie wyróżnia się na rynku, gdyż zostały zastosowane wyjątkowe opcje. To między innymi szczotki piankowe, posiadające funkcje pochylenia. Dzięki ich precyzji samochód jest dokładnie umyty. Wysoka jakość szczotek zapewnia bezpieczeństwo pojazdowi i wysoką skuteczność mycia. Dostępny jest klasyczny system mycia felg za pomocą szczotek oraz z funkcją mycia wysokim ciśnieniem. Płukanie samochodu odbywa się wodą zdemineralizowaną - nie pozostawia plam na karoserii. Dodatkowo myjnia posiada takie opcje jak mycie chemiczne felg, mycie chemiczne nadwozia, mycie ciśnieniowe nadwozia i program wosku wcieranego. Bardzo ważnym aspektem jest faza suszenia. Samochód po myciu wyjeżdża suchy, co za tym idzie nie jest narażony na ponowne zabrudzenia, które z łatwością przywierają do mokrych powierzchni.

- A co z kwestią oszczędności wody?

- Bardzo ważną kwestią jest świadomość tego, iż korzystając z myjni oszczędzamy wodę i prąd. W SUPER MYJNI zastosowany jest system recyklingu, który pozwala na redukcję zużycia wody nawet do 90 procent,

wykorzystuje zamknięty obieg wody. Dzięki temu możliwe jest oczyszczenie i powtórne wykorzystanie nawet 90proc. ścieków.

- Jak się obsługuje taką myjnię? Czy każdy da sobie radę?

- Te myjnie stworzone zostały do samodzielnego obsłużenia. Przy wejściu do myjni znajduje się instrukcja obsługi. Należy postępować zgodnie z wyszczególnionymi punktami, zachowując zasady bezpieczeństwa. Nie wolno pozostawać w samochodzie podczas procesu mycia. Dostępna jest poczekalnia. Po zakończonym procesie mycia wyjeżdżamy pojazdem z myjni.

- Jak dokonuje się płatności?

- Płatności można dokonać na 3 sposoby. Pierwszy - tradycyjny to płatność gotówką. Wprowadzamy monety lub banknoty do odpowiednich czytników i postępujemy zgodnie z instrukcją. Możliwa jest też płatność kartą płatniczą lub kartą lojalnościową QuickCard. Czytniki umieszczone są na panelu sterowania przed myjnią, wybieramy program i płacimy dowolnym sposobem.

- Jakie programy można wybrać i ile zapłacimy za podstawowe mycie samochodu?

- Tak jak wspominałem jest 5 dostępnych programów. Przy wejściu do myjni dostępna jest tablica, na której wyszczególnione są procesy mycia. Od podstawowego programu, gdzie jest mycie zasadnicze pojazdu i kół, poprzez programy, podczas których nakładane są woski. Ważnym aspektem jest to, iż płukanie samochodu odbywa się wodą zdemineralizowaną, a ostatnim punktem jest bardzo skuteczny proces suszenia. Ceny za mycie wahają się od 20 do 36 złotych w zależności od wyboru programu.

- Czy ta myjnia jest dostosowana dla samochodów ciężarowych?

- Myjnia ta przeznaczona jest tylko dla samochodów osobowych. Nie ma też możliwości mycia samochodów typu pick-up, z wystającym kołem zapasowym czy spoilerami. Automatyczne szczotki mogą uszkodzić wystające elementy, za co nie ponosimy odpowiedzialności.

- Co najbardziej wpływa na zadowolenie użytkowników myjni?

- Jakość mycia na tego typu myjniach jest bardzo wysoka. Jest to miejsce dla klientów, którzy cenią sobie komfort. Mycie nie wymaga chodzenia z lancą dookoła samochodu, a jedyną czynnością, jaką musi wykonać klient, jest wybranie programu mycia i wjechanie samochodem zgodnie z instrukcją. Samochód myje się sam. Zapewniona jest najwyższa jakość mycia i bezpieczeństwo pojazdu.

- Gdzie dokładnie znajduje się ta myjnia?

- Myjnia zlokalizowana jest przy ulicy Węgierskiej 148 w Nowym Sączu, w sąsiedztwie Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów i czynna jest do godziny 22:00.

DOMINIKA SZAFRANIEC

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

TRADYCJA
PASYPORTER

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL SOUTH UNIVERSITY

16 lutego 2023 | dts24 | 29





**PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA
W NOWYM SĄCZU**

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

PREMIEROWY SPEKTAKL HITEM FERII W BIBLIOTECIE PEDAGOGICZNEJ!

W sobotnie przedpołudnie 4 lutego w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Nowym Sączu miało miejsce jedyne w swoim rodzaju przedstawienie pt.: „Nowy Rok dla Bałwanka”.

Witając widzów, Dyrektor Biblioteki – Alina Marek zwróciła uwagę, że tematem spektaklu jest przyjaźń, wartość ponadczasowa, szczególnie ważna dzisiaj – w trudnym, niespokojnym czasie.

Dzieci, rodziny ukraińskie i polskie śledziły wydarzenia toczące się na scenie: Bałwanek i jego przyjaciele wyruszają w podróż, by jak najszybciej odnaleźć Świętego Mikołaja i uciec przed ciepłymi promieniami słońca. Zostało im niewiele czasu – wiosna nadchodziła bardzo szybko! Czy Bałwanek się nie stopił? Czy przyjaciele mu pomogli? – tego dowiedzieli się widzowie, którzy licznie przybyli na spektakl i gromko oklaskiwali aktorów.

Widzowie podziwiali piękną scenografię oraz stroje i grę małych aktorów. Mimo tremy dzieci znakomicie poradziły sobie z tekstem i wyzwaniem, jakim było granie przed dużą publicznością. Było tak miło, że publiczności nie chciało się opuszczać lokalu biblioteki pedagogicznej.

Śnieżna sobotnia pogoda pięknie korespondowała z tematem przedstawienia. Miła atmosfera po teatryku sprzyjała nawiązywaniu kontaktów i rozmowom prowadzonym przy gorącej herbacie i pysznym cięście.

Przedstawienie powstało dzięki współpracy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu oraz Jezuickiej Służby Uchodźcom JRS Poland – Nowy Sącz. Spektakl wyreżyserowała Olena Saratova, nauczycielka aktorstwa z Charkowa.



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA W NOWYM SĄCZU – MIEJSCE WYMIANY DOŚWIADCZEŃ I SAMOKSZTAŁCENIA ŚRODOWISKA NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY SZKOLNYCH.



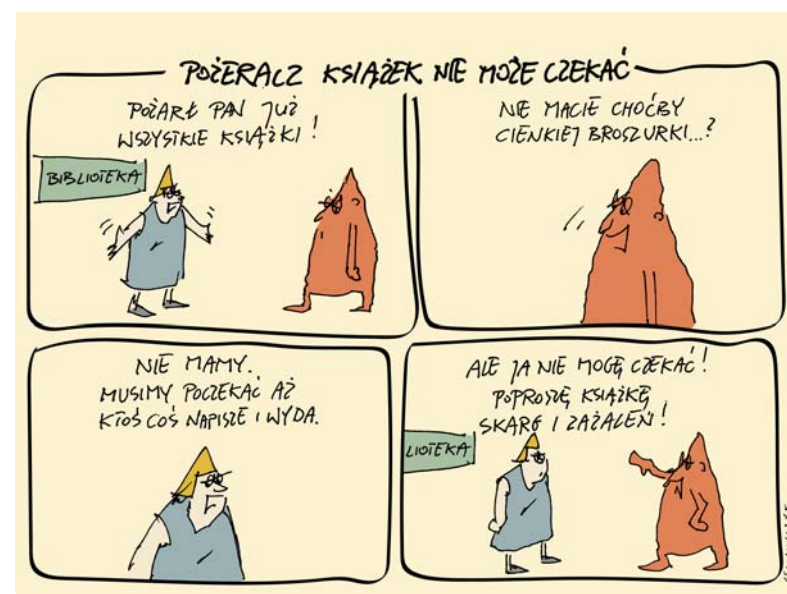
W ramach wspomagania pracy szkół Biblioteka Pedagogiczna od 7 lat koordynuje działalność Sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy szkolnych. Sieć to aktywne miejsce samokształcenia, wymiany doświadczeń, wzajemnego inspirowania się i dyskusji.

W 2022r. przedmiotem zainteresowań nauczycieli były m. in.: działania promocyjne biblioteki pedagogicznej w ramach obchodów jubileuszu 70-lecia działalności jako inspiracja do działań promujących bibliotekę i czytanie, Multimedialna Biblioteka Cyfrowa BIBLIO ebookpoint, doświadczenia nauczycieli bibliotekarzy z PBW w Nowym Sączu w zakresie działalności biblioterapeutycznej. Nauczyciele bibliotekarzy poznali także 10 trendów stanowiących wyzwania dla nauczycieli przyszłości oraz polecali sobie wzajemnie ciekawe aplikacje, blogi, adresy internetowe z materiałami przydatnym w pracy zawodowej czy w czasie wolnym. Uczestnicy sieci brali również udział w IX Regionalnej Konferencji Biblioterapeutycznej pn. „Uwrażliwienie dziecka na potrzeby innych w dobie kryzysu wartości i konfliktu zbrojnego na Ukrainie”.

Nauczyciele z biblioteki pedagogicznej wspierali szkoły, w tym biblioteki szkolne w realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Środowisko nauczycieli bibliotekarzy stanowi piękny przykład partnerstwa i współpracy koleżeńskiej służącej indywidualnemu rozwojowi zawodowemu i promowaniu czytelnictwa. Dziękujemy nauczycielom bibliotekarzom za aktywne uczestnictwo w spotkaniach sieci.

Zapraszamy do udziału w tegorocznych spotkaniach wszystkich, którzy już są aktywni i kolejnych nowych nauczycieli bibliotekarzy. Szczegóły i plany pracy SIECI BIBLIOTEKARZY u koordynatora – Barbary Kozik kierownika Wydziału Informacji Pedagogicznej i Wydawnictw, tel. 184437067 w. 22.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA UNIWERSYTET

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

IV RODZINNE KOŁĘDOWANIE W BIBLIOTECE

Stało się już tradycją, że w okresie świątecznym mury Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu przepętniają dźwięki kolęd i pastorałek. „Rodzinne kołędowanie w bibliotece”, co rok cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem sądeczan. To jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, w tym roku odbyło się w dniu 19 stycznia o godzinie 17:00.

Gości przywitała „Grupa kołędnicza z konikiem z Podegrodzia” pod kierownictwem Wojciecha Sulikowskiego tradycyjnym programem kołędniczym - było głośno i wesoło, czyli tak, jak to dawniej przy kolędzie bywało. Całemu widowisku towarzyszyła postać Cyganki i Żyda, których zadaniem było zaczepiać i żartować z gośćmi.

Następnie zaprezentował się Zespół „Nasze dźwięki” z Centrum Sądeckiego Seniora pod kierownictwem Marii i Stanisława Ogórków, wprowadzając licznie zgromadzoną publiczność w świąteczny nastrój. Wieczór zakończył się wspólnym śpiewem i słodkim poczęstunkiem.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA PRZYBYCIE I ZAPRASZAMY ZA ROKI!



„BIBLIOTECZNY ANIOŁ” - ZAPRASZAMY DZIECI I DOROSŁYCH DO UDZIAŁU W KONKURSIE

KONKURS NA BIBLIOTECZNEGO ANIOŁA

JEŚLI MASZ W SOBIE ANIELSKĄ CIERPLIWOŚĆ,
ZAPRASZAMY MAŁYCH I DUŻYCH CZYTELNIKÓW
DO WYKONANIA FIGURKI ANIOŁA

ZGŁOSZENIA UDZIAŁU I DOSTARCZENIE PRAC DO 28.02.2023 R.
W WYPOŻYCZALNI PBW W NOWYM SĄCZU
ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU W MARCU.

INFORMACJE I REGULAMIN DOSTĘPNY
NA STRONIE WWW.PBWNOWYSACZ.PL
I POD NR. TEL. 18 4407372



SĄDECKIE EPIZODY KADRY OFICERSKIEJ II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawska edycja konferencji „Sądeckie epizody kadry oficerskiej II Rzeczypospolitej Polskiej”. Konferencję poprowadzi młodzież sądeckich szkół, która przybliży młodzieży XXXVII Liceum Ogólnokształcącym im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie sylwetki czterech postaci spośród kadry oficerskiej II RP zwracając uwagę na ich sądeckie epizody. Będą to Marszałek Józef Piłsudski, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, płk. Bronisław Pieracki, gen. Józef Giza.

Celem konferencji jest poszerzanie stanu wiedzy na temat działalności niepodległościowej wymienionych osób oraz poznawanie i prezentowanie historii ziemi sądeckiej i miasta Nowego Sącza. Nad edycją sądecką konferencji patronat honorowy objął Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński. Organizatorami konferencji są: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu, Miejskie Centrum Kultury „Sokół”, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Fundacja „Osądź mnie Boże” im. Ks. Wł. Gurgacza.

Kolejnym wydarzeniem, na które serdecznie zapraszamy, jest IV cykl spotkań DZIAŁO SIĘ – SĄDECKIE HISTORIE, które tym razem będzie poświęcone referatowi: Andrzej Szczypka „Zenit” - żołnierz wyklęty. Referat wygłosi dr Marcin Kasprzycki z IPN w Krakowie, a spotkanie poprowadzi Pan Marcin Kantor wnuk Andrzeja Szczypki „Zenit”.

Koordinatorem obydwu wydarzeń jest Pani Iwona Mularczyk Wicedyrektor ds. projektów i współpracy w PBW w Nowym Sączu.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu
Instytut Pamięci Narodowej - oddział w Krakowie
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zapraszają na:
IV wydarzenie z cyklu: **DZIAŁO SIĘ - SĄDECKIE HISTORIE**
poświęcone referatowi:
Andrzej Szczypka „Zenit” - żołnierz wyklęty
SPOTKANIE POPROWADZĄ
dr Marcin Kasprzycki,
Marcin Kantor
**6 marca 2023
godz. 11.00**
Pedagogiczna Biblioteka
Wojewódzka w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 61
wstęp wolny
Szczegóły na stronach internetowych: www.pbwnowysacz.pl i www.muzeum.sacz.pl

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu
XXXVII Liceum Ogólnokształcące im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie
zapraszają na warszawską edycję KONFERENCJI
**SĄDECKIE EPIZODY
KADRY OFICERSKIEJ
II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**
**2 MARCA 2023
godz. 9.00**
XXXVII Liceum Ogólnokształcące
im. Jarosława Dąbrowskiego
Warszawa, ul. Świętokrzyska 1
PRELEGENCI - MŁODZIEŻ Z SĄDECKICH SZKÓŁ:
• I LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Długosza w Nowym Sączu
• Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu
• Zespół Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu
• Zespół Szkół nr 3 im. B. Barbackiego w Nowym Sączu
PONADTO:
• wystawa - *Sącz międzywojnia i jego mieszkańcy*
• prezentacja książek - *Moja historia*

Przekazując

1,5%

podatku

pomagasz Pawłowi



Mam na imię Paweł i mam 44 lata. Choruję na rzadką chorobę genetyczną skóry (porokeratosis mibelli). W pierwszym miesiącu życia na moim ciele pojawiła się pierwsza plamka. Jakbym się ubrudził czekoladą. Plamki pojawiały się jedna po drugiej i w końcu zajęły całe ciało. Przebywałem w różnych klinikach, ale leczenie nie przynosiło rezultatów. Traciliśmy nadzieję...

Po 10 latach badań otrzymaliśmy diagnozę: przewlekła choroba uwarunkowana genetycznie. Nadzieja na wyzdrowienie odchodziła, a codzienność stawała się coraz trudniejsza. Oprócz zmian skórnych, pojawiły się zrogowacenia i pęknięcia skóry na prawej stopie. Miałem kłopoty z poruszaniem się. Nie mogłem znaleźć pracy, bo ludzie bali się mnie zatrudnić. Jednak starałem się nie poddawać. Zdałem maturę i ukończyłem studium informatyczne.

Dzięki swojej determinacji zdobyłem pracę, w której się realizuję – od 10 lat zajmuję stanowisko w centrum obsługi telefonicznej klientów, gdzie pomagam w rozwiązywaniu problemów związanych z awariami telewizji i internetu.

Niestety, w następstwie choroby na prawej nodze pojawiła się narośl, która przekształciła się w raka płaskonabłonkowego skóry. Wszystko działo się szybko, a diagnoza znów była druzgocąca: amputacja na wysokości uda.

Dziś nadal staram się być niezależny i wciąż chcę się rozwijać. Chciałbym powrócić do dawnego życia, do informatyki, pracy oraz do zainteresowań związanych ze sportem i motoryzacją. A także do ulubionej jazdy na rowerze. **Dlatego właśnie zbieram środki na protezę i rehabilitację.**

Mimo, że życie mnie nie oszczędza, chce dalej czerpać z niego radość i móc samodzielnie funkcjonować. Będę wdzięczny za każde wsparcie i pomoc, która przybliży mnie do tego celu.

Paweł



Przekaż 1,5% podatku



KRS 0000769935

Cel szczegółowy:

Paweł Besbir

Wpłać na subkonto

Wpłać dowolną kwotę na konto bankowe Fundacji Moc Pomocy w PKO Bank Polski S.A

16 1020 5226 0000 6602 0635 0765

z dopiskiem **Paweł Besbir**

Wesprzyj zbiórkę

www.mammoc.pl/pawel-besbir

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Z życia Miasta

ts

Trwa remont ul. Śniadeckich

Remont ul. Śniadeckich postępuje. Wykonano już prace podziemne, w tym przebudowę kanalizacji deszczowej, sieci gazowej i wodociągowej. Gdy pogoda pozwoli przystąpimy do przygotowania podbudowy pod nowy asfalt. Oprócz kompleksowego remontu nawierzchni asfaltowej powstanie ścieżka pieszko-rowerowa, nowe oświetlenie uliczne i bezpieczne przejścia dla pieszych.



Powstaje łącznik ul. Jana Pawła II z ul. 29 listopada

Trwa budowa łącznika ul. 29 listopada z ul. Jana Pawła II i ul. Smolika. Zakończono prace związane z budową sieci podziemnych i stabilizacją podłoża. W dalszej części będzie wykonywana podbudowa jezdni i roboty brukarskie. To ważna ulica, która usprawni ruch w tej części miasta.



Prezydent z wizytą u 100-latki

6 lutego pani Aniela Rola z os. Chruślice świętowała setne urodziny. Prezydent Ludomir Handzel złożył Jubilatce życzenia zdrowia, pogody ducha i radości, życząc kolejnych 100 lat.



Modernizacja ul. Gucwy

Ruszyła modernizacja ul. Gucwy na os. Gorzków. Zakres prac obejmuje budowę kanalizacji deszczowej, chodnika, a także remont nawierzchni asfaltowej i wymianę oświetlenia ulicznego na LED-owe. W trakcie prowadzonych prac mieszkańcy mają możliwość dojazdu i dojścia do posesji.





GALERIA
Trzy Korony



WYPRZEDAŻE



Kaufland

MODIVO

eobuwie.pl



Homla

Cortland



Premium
Reseller

JD

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wicar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Projekt zakazu sprzedaży napojów energetycznych młodzieży trafił do Sejmu

Radny miasta Nowego Sącza Michał Kądziołka i Magdalena Sznajder z samorządu starosądeckiego wystosowali w maju ubiegłego roku do posła Patryka Wichra pismo – apel o wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów energetyzujących dzieciom i młodzieży do lat 16. Inicjatywa dwójki sądeckich radnych dotarła do Sejmu i wiele wskazuje na to, że da początek ogólnopolskiej regulacji.

Jak informuje PAP – projekt wprowadzający zakaz sprzedaży napojów energetycznych osobom do 18. roku życia – złożony został w Sejmie. Projekt zakłada zakaz sprzedaży napojów z dodatkiem tauryny i kofeiny (energetyków) osobom poniżej 18. roku życia, zakaz sprzedaży takich napojów w szkołach i innych jednostkach oświatowych oraz w automatach, a także zakaz ich reklamy m.in. w telewizji w godz. 6.00–20.00. (IK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Ściana z zaparkowanych ciężarówek i konieczność jazdy pod prąd

Mieszkańcy Krynicy Dolnej (dzielnicy w Krynicy-Zdroju) skarżą się, że za oknami mają „ścianę” z zaparkowanych samochodów ciężarowych. Widok to najmniejszy problem. Poważniejszym jest fakt, że kiedy chcą się dostać do domów – muszą jechać pod prąd. Jest spora szansa, że w tym rejonie powstanie chodnik dla pieszych. Na projekt jednak trzeba poczekać 22 miesiące, ale czy to rozwiąże problem? Burmistrz uzdrowiska przekonuje, że sytuacja z kolumną stojących tirów była incydentalna i spowodowana przez śmiertelny wypadek w Czchowie. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Głuc zerwał z Porozumieniem i „romansuje” z Hołownią?

Krzysztof Głuc pożegnał się z Porozumieniem Jarosława Gowina i przygotowuje się do wyborów parlamentarnych. Nie wie jeszcze, czy będzie się ubiegał o mandat senatorski czy poselski i jaką opcję polityczną wybierze. Zaznacza jednak, że „zawsze najbliższe mu do mądrych ludzi”. – Mam nadzieję, że wygra opozycja – przyznaje.

Powody odejścia z Porozumienia, jak zaznacza Głuc, są oczywiste, gdyż od jakiegoś czasu nie było mu po drodze z partią Jarosława Gowina. Prezesem ugrupowania została Magdalena Sroka, a teraz doszło do sojuszu partii z AGROunią. To miało przesądzić o decyzji, która nie była łatwa dla sądeckiego samorządowca. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Na polanie w środku lasu wybudują „raj” dla dzieci

Na Miejskiej Górze w Starym Sączu powstanie duży plac zabaw, ale nie tylko... Atrakcje dla dzieci znajdować się będą na polanie otoczonej drzewami. W ramach inwestycji wybudowany będzie tor przeszkód, dwupoziomowa ścieżka, plac zabaw i piaskownica, która, jeśli zajdzie taka konieczność – przeistoczy się w scenę koncertową chociażby podczas Dnia Dziecka.

Polana zostanie „odizolowana” od lasu tunelem z drewnianymi elementami, po to, by dzieci podczas zabawy nie wbiegły do niego i się w nim nie zgubiły. Plac będzie położony blisko pierwszej stacji ścieżki przyrodniczej w kształcie kul, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem turystów. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Piwnicznej-Zdroju nie stać na „życie” orkiestry z 95-letnią historią?

Orkiestra Dęta OSP w Piwnicznej-Zdroju w tym roku ma świętować jubileusz 95-lecia. Na obecną chwilę nie wiadomo, czy do tego dojdzie, gdyż zespół zawiesił działalność przez problemy finansowe. Członkowie orkiestry mówią wprost – chcemy grać dalej, dla nas to ogromny szok, co obecnie się dzieje. Władze gminy wyliczają koszty ponoszone na zespół, a mieszkańcy grzmia – że działalności orkiestry nie można przeliczać na złotówki, gdyż tworzy ona historię regionu i promuje go, a tego nie da się wyliczyć. Kapelmistrz mówi jasno – mam już dość! Piwnicznianie, ani myślą składać bronii. Nie zamierzają się poddać, będą walczyć o swoje dziedzictwo. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



dts²⁴

Wydawca:

Wydawnictwo DOBRE
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redakcja:

„Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz,
w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego

ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska,
j.bugajska@dts24.pl

Redaguje Zespół:

Katarzyna Gajdosz-Krzak,
Iwona Kamieńska,
Dawid Kulig,
Agnieszka Małecka,
Kinga Nikiel-Bielak,
Natalia Nikiel,
Ireneusz Pawlik,
Natalia Sekuła

Redaktor senior:

Jerzy Widel

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:

Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl,
tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemba,
b.ziemba@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:

Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Grafika i łamanie:

Piotr Płachta,
tel. 602 522 291

Druk:

Polska Press Grupa
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

AUTOREKLAMA

dts²⁴

Zabierz DTS wszędzie z sobą. Jedyna gazeta,
która mieści się w Twojej kieszeni.
I nigdy nie jest pomięta!
Czytaj nas na dts24.pl

Partnerzy wydania:





SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%
Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:

